

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct, miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct, miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczne, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W skutek układu zawartego z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, mogą Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej“ otrzymywać za pośrednictwem administracji „Gazety Lwowskiej“, dwutygodnik dla kobiet p. t.

### „NOWE MODY“

po znacznie niższej cenie, a mianowicie:

kwartalnie . . . 1 złr. 20 ct.  
miesięcznie . . . — „ 40 „

Dwutygodnik *Nowe Mody* w ciągu kilkuletniego swego istnienia wyrobił sobie szerokie koło czytelników i zawiera najnowsze wiadomości i wzory wszelkich potrzeb wchodzących w skład toalety damskiej.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pismo odrębne:

Kochany generale broni baronie Schönfeld!

W dniu jutrzejszym, w którym obchodzić Pan będziesz pięćdziesięcioletni swój jubileusz służbowy, spojrzysz z wielką przyjemnością i wewnętrznym zadowoleniem na niezwykle długą, obfity w czyny, karierę służbową i będziesz mógł radować się wiernym przywiązaniem tych wszystkich, którzy kiedykolwiek służyli pod pańskim znakomitem dowództwem.

Uczuwam potrzebę wypowiedzenia Panu w tym dniu Mojego najserdeczniejszego współudziału.

W takiej samej mierze, w jakiej przypominam Sobie z wdzięcznym uznaniem tyle znakomych usług, oddanych Mi przez Pana w wojnie i pokoju, pragnę dać wyraz gorącemu życzeniu, aby długo jeszcze dozwolonym było Panu poświęcać Mojej armii pańskie bogate militarne doświadczenie, którego początki sięgają poza dni Novary, na stanowisku generalnego Inspektora armii.

Zenta, 21 września 1895.

Franciszek Józef m. p.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidenta rachunkowego Józefa Adama Bunzla, radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa wyznają i oświaty nadał profesorowi IV. gimnazjum we Lwowie, Michałowi Boguszowi, opróżnioną posadę nauczyciela przy II. gimnazjum we Lwowie, i zamianował prowizorycznego nauczyciela IV. gimnazjum we Lwowie dr. Wincentego Śmiałka rzeczywistym nauczycielem przy IV. gimnazjum we Lwowie, a prowizorycznego nauczyciela szkoły realnej

w Stanisławowie Kazimierza Grünberga rzeczywistym nauczycielem tego zakładu.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zezwoliła c. k. oficyałowi pocztowemu, Rudolfowi Hladischowi we Lwowie i c. k. asystentowi pocztowemu Stanisławowi Fedaszowi w Żółkwi na zamianę miejsc służbowych.

### E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanej budowy przepustu w Zarytem przy km. 112 655 linii Zwardoń - Nowy Sącz odbędzie się dnia 21 października 1895 o godzinie 12 w południe na stacyi Zaryte.

Wykazy gruntów, zajęć się mających wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z d. 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) w urzędzie gminnym w Zarytem przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu tych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Myślenicach lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

### Obwieszczenie.

Na podstawie artykułu 5 konwencji weterynarskiej z 6 grudnia 1891 i punktu 5 protokołu końcowego (Dz. u. p. nr. 16 z r. 1892) wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło reskryptem z 12 września 1895 l. 27.850 wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów państwa niemieckiego:

1. Z okręgów rządowych: Magdeburg, Düsseldorf, Kolonia i Akwizgran w królestwie pruskiem;

2. z lipskiego starostwa obwodowego w królestwie saskim;

3. z księstwa Sasko-Altenburskiego;

4. z wielkiego księstwa Sasko-Weimarskiego;

5. z księstwa Anhalt.

Zakaz niniejszy wchodzi w życie w miejsce zakazu, ogłoszonego tutejszem rozporządzeniem z 15 sierpnia 1895 l. 68.143.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września.

Przyjaźń francusko-rosyjska poszczycić się może nowym etapem. Do Kronsztadu, Toulonu, Paryża, przybyła — drobna miłośnica w departamencie Wogezów, Mirecourt. Drobna to miłośnica, ale leży tuż na wschodniej granicy państwa, w okolicy, którą uważają we Francji powszechnie za teatr przyszłej wojny z Niemcami. Tam na zakończenie wielkich manewrów francuskich odbył się uroczysty popis stotysięcznej z górą armii; tam na rozwijające się wspaniale szyki francuskiej piechoty, na świetną konnicę, na działa francuskie, przesyłające ponure swe dudnienie jako gróźbę na drugą stronę Wogezów, patrzyli najwyżsi dostojnicy rzeczpospolitej i wysłańcy rosyjskiego cara; tam wreszcie pod obozowym namiotem, otoczony generałami, mając po prawicy rosyjskiego ministra spraw zagranicznych a na przeciw siebie jednego z najpierwszych generałów rosyjskich, wygłosił znaną mowę prezydent Francji, p. Faure.

Pan Faure mową tą dowiódł ponownie, że jest zrzęcznym człowiekiem, który wie co, gdzie i kiedy ma powiedzieć. Mowy jego nie zdołają wprowadzić porwać nikogo, ale też nie obrażają nikogo — a to wiele znaczy,

54)

FR. RAWITA.

## MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili mężczyzna, siedzący pod baldachimem, gondoli, wyszedł, stanął i poznawszy widocznie Niemirów, kapeluszem przesyłał im zdaleka ukłony.

— Widzisz, kłania się nam!

Andrzej przez zęby przecadził:

— Waryat!

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że to był Ziemiński. Ledwie gondola zatrzymała się, wyskoczył na schodki, wiodące do werandy, kazał rzeczy zabrać, a sam do Niemirów podążył.

Przywitał się grzecznie ze Stasią, rękę jej tylko uściśnawszy, z Andrzejem wyczołował się w oba policzki.

— No, to dopiero nam niespodziankę zrobił! — zawołał Andrzej. Myśleliśmy, że ty sobie w zatoce Neapolitańskiej barcarolle wypiewujesz, a ty zleciałeś do nas jak z nieba.

— Niespodziewany wypadek... Interesą majątkowe tak jakoś pokierowały się, że musimy wracać.

— I długo tu zabawisz?

— Jakie dwa tygodnie.

— No, to nie są przecie interesa naglące — zauważył Andrzej.

— O, nie! Naglące — nie.

— Trafiał pan na cudowną porę w Wenecji — odezwała się Stasia. Pan pierwszy raz tutaj?

— Pierwszy.

— O, to doskonale! — zawołała. Tu dla duszy poety — raj.

Andrzej uśmiechnął się.

— A ty jeszcze wiersze piszesz?

— Tak! Piszę...

— Winszuję ci — rzekł Andrzej ironicznie. No, i pewnie lepsze piszesz teraz niż pisałeś dawniej.

— Daj mi spokój z wierszami!

— Tu poezya w naturze — wtrąciła Stasia.

— Spodziewam się, że masz już tej poezyi po uszy — przerwał Andrzej.

Stasia obraziła się.

— Daj mi spokój ze swemi szyderczemi uwagami.

— Moja droga — nie przeszkadzaj ci wcale poetyzować, jak wiesz... Teraz będziesz mogła z Jankiem upajać się poezją natury. Tylko spieszcie się, bo w grudniu wracamy do Warszawy.

Krótko jeszcze zabawiwszy z kolegą, Andrzej poszedł do biblioteki. Stasia zerwała się od stolika, z oczyma pełnymi i do swego apartamentu poszła, ani słowa do Janka nie rzekłszy. Janek pozostał. Pił przy-niesioną mu kawę jak truciznę, był rozgoryczony, posępny i posiedziawszy kwadrans, do Stasi poszedł.

Zapukał. Odezwała się głosem wzruszonym:

— Proszę...

Zjawienie się na progu Janka sprawiło jej pewną przyjemność.

— Przychodzę złożyć pani moje uszanowanie... — rzekł głowę schylając.

Stasia wstała z kanapy, sentymentalnie roztkliwiona i ręce obie do Ziemińskiego wyciągnęła.

— Ach, panie!

— Przepraszam, że w chwili tak nie-stosownej przychodzę...

— Niestosownej? Zawsze stosownej dla... przyjaciół. Ja raczej musiałabym przeprosić pana, że tak nagle i niegrzecznie odeszłam.

Zapanowało milczenie po tych słowach. Milczenie sympatyj i smutku, które oboje odczuwali. Czuli potrzebę wyrazić sobie wzajemnie tę sympatyję i smutek słowami, a jednak oboje powstrzymywali się.

— Widzi pan — rzekła Stasia — robię aluzję do krótkiej rozmowy z Andrzejem — albo tak ponuro usposobiony, że lekam się go, albo żartuje z najszlachetniejszych uczuć ludzkich i sztydzi.

Występowanie Janka w roli sędziego sprawiło mu pewną przykrość. Czy nie czuł się dość bezstronnym, czy lękał się być niesprawiedliwym — dość, że z odpowiedzią wahał się.

— Bardzo w nim wielka nastąpiła zmiana — rzekł powolnie.

— O, niezawodnie.

Po chwili namysłu Stasia dodała:

— Za krótko znaliśmy się...

Nagle, jakby pragnęła zatrzeć ślad poprzedniej rozmowy, myśl swoją przerzuciła zupełnie w inną stronę.

— Czy pan bardzo zmęczony? — spytała.

— Nie. Miałem łóżko w wagonie i spałem wybornie. Dla czego mię pani o to pyta?

— Chciałam panu zaproponować spacer... nie wielki. Coś przecie z tym czasem trzeba zrobić.

— I owszem...

Stasia czuła, że propozycja ta niezupełnie stosowna; potrzebowała usprawiedliwić ją niejako.

— Wprowadzić miałam dziś aż do powrotu Andrzeja pracować w laboratorium...

— Laboratorium?

— Tak jest... Prowadzę dalej badania moje nad skorupkami... Ale jestem dziś zbyt wzruszona... nie w stanie byłabym pracować...

— Pani potrzebuje odpoczynku moralnego, a taki odpoczynek tylko na łonie natury znaleźć można.

Stasia, bawiąc się koronką swego fartuszka, odpowiedziała jak pasterka z idylli.

— Wypróbowałam to lekarstwo...

Janek, wzruszony jej smutkiem i cierpieniem, rękę od koronki odjął, schylił się i gorący pocałunek na niej wycisnął.

— Pojedźmy na Lido — dobrze, panie? — spytała. To niedaleko.

— Z przyjemnością.

— O piątą wrócimy — przed powrotem Andrzeja.

Zastanowiło go to, że Stasia na ten termin nacisk położyła. Zgodził się jednak.

zwłaszcza wtedy, gdy mowę wygłasza naczelnik państwa o republikańskim ustroju. Gdy czyni to w otoczeniu generałów oraz przedstawicieli zaprzyjaźnionego rządu, i gdy się to dzieje tuż w wrót sąsiedniego mo carstwa. Dla osądzenia tego rodzaju przemówień francuskich, wytworzyła się z biegiem czasu jedna miara: czy mianowicie nieuniknione aluzje do przyszłego zadania Francji i armii francuskiej, występują w niej mniej lub więcej wyraźnie, — a pod tym właśnie względem należy obecnemu przyz dentowi Rzeczypospolitej przyznać, iż umiał w ostatniej swej mowie zachować właściwe granice. Co prawda, nie potrzebował on akcentować celów powyższych silniej, bo czynił to już dostatecznie sam fakt, iż polem manewrów zrobiono wysunięte ku wschodowi oklice Francji, i że manewry te zamieniono w nowy popis *de l'entente franco-russe*.

Nie zdoła jednak zmienić biegu rzeczy nowy ten akt, stwierdzający ponownie bliskie stosunki między Francją a Rosją, podobnie jak nie zdołałaby biegu rzeczy zmienić nawet zgrabna wycieczka pod adresem Niemiec, w mowie pana Faure'a. Ostrożność jego i ponowne stwierdzenie przyjaźni z Rosją, będą natomiast przydatnymi do innego celu: do wzmocnienia popularności obecnego prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Faure czyni dotychczas wszystko, aby popularność tę sobie zjednać, i trzeba przyznać, że z mistrzowską zręcznością umie podchwytwać słabości Francuzów i wyzyskiwać je na swą korzyść. W tej republice, w której tak dużo mówią o demokracji, on rzemieślnik i kupiec z pochodzenia uchodzi za wcielenie republikańskiej demokracji. Francja pozostała jednak w gruncie rzeczy, w swoich przyzwyczajeniach, w głębi swej duszy, narodem arystokratycznym: p. Faure przeto stara się bardzo o zachowanie wszystkich zewnętrznych pozorów swej godności, o utrzymanie wszystkich bynajmniej nie demokratycznych form, o powóz z czwórka *à la Daumont*... — a osobista jego zamożność ułatwia mu to zadanie niepospolite. W warstwach rzemieślniczych wyskakuje p. Faure „spracowane dłonie” robotników; na polu Marsowem, w dniu wyścigów, stara się zachować pozór zamożnego, pełnego pańskich nawyków *bourgeois*. Podróżuje po departamentach, poluje, odwiedza szpitale, staje się stosownie do potrzeby wielkim lub małym, i nieczego nie było mu potrzeba do uzyskania popularności prócz sympatyj armii i blasku tej najwięcej popłacającej dziś we Francji zasługi, że i on także przyczynił się do zacieśnienia węzłów między Francją a Rosją. Ażby to uzyskać, udał się p. Faure na pole manewrów, żył tam pod namiotem, kosztował z kotłów stawy wojskowej przemawiał do żołnierzy, dzielił ich trudy i znoje, chwalił ich i nagradzał, — a ostatecznie zdobył sobie rzeczywiście ich życzliwość. Równocześnie szukał przy każdej sposobności towarzystwa generała Dragomirowa, razem z nim odkrywał głowę i razem słuchał hymnu rosyjskiego i marsylianki, i teraz zaś korzystając z obecności księcia Łobanowa we Francji, zaprosił go na przegląd wojsk pod Mirecourt, i uroczystość tę wyniósł do znaczenia nowego etapu w rozwoju przyjaźni francusko-rosyjskiej. — Pan Faure może też być spokojny: osiągnął upragniony cel,

Stasia zadzwoniła na pokojówkę i kazała jej sprzedać gondoliera, że za kwadrans pojedzie na Lido.

Pojechali. Wysepka ta, ulubione miejsce spacerowe i kąpielowe w Wenecji, w tym czasie prawie zupełnie pusta. Sezon kąpielowy skończony. Tylko wytrwali i spóźnieni amatorowie kąpiel morskich zaglądają na wyspę. Jedyny żywy koń w Wenecji kursuje tutaj przy tramwaju od brzegu kanału do brzegu morza, czyli przecina wysepkę w poprzek. Widok jej w tej porze roku jest pęsy, smutny, melancholijny, powiedział bym romantyczny.

Stasia i Janek nie wsiedli jednak do tramwaju. Spacer we dwoje większą dla nich przedstawiał przyjemność. Z dwóch stron szerokiej drogi tramwajowej były równie szerokie chodniki, wysadzone akacyami, które dawały mało cienia. Tylko kiedy niekiedy tą arterją, przecinającą wyspę całą, wiatr świeży od morza powiewał, tworząc ich rozognione chłodził, otrząsał blade-żółte liście z akacyi i na nich rzucał.

Na całej drodze do zakładu kąpielowego ani jednej żywej duszy nie było widać. Cisza, spokój wszędzie, a nad tym spokojnym krajobrazem, poprzedzającym zimę, rozwieszone było jasne, błękitne niebo, a w czystym powietrzu drgały promienie słoneczne. — Jak tu dobrze! — odezwała się Stasia.

Szli ręką w rękę obok siebie. Janek rozglądał się dokoła i milczał upornie.

— Jak tu pięknie — prawda panie? — spytała, przytulwszy się ku niemu ramieniem i w oczy spojrzawszy.

— Ciąg dalszy nastąpi.

będzie niezawodnie popularnym. Dotychczas jednak w trzeciej Rzeczypospolitej, było tylko dwóch mężów, którzy cieszyli się popularnością: Gambetta i Boulanger. Każdy z nich miał swój cel, znany już w dziejach, — i każdego spotkał inny koniec. Jaki cel ma p. Faure i jaki będzie koniec jego popularności?

## Wybory do Sejmu.

Centralny Komitet przedwyborczy (dla wschodniej części kraju) przyjął do wiadomości postawione na zebraniu wyborców większej posiadłości okręgu czortkowskiego kandydatury pp. Władysława Czajkowskiego Bronisława Horodyskiego, Tadeusza Cieńskiego i Włodzimierza Sieginowskiego.

Równocześnie przyjął Komitet centralny do wiadomości kandydaturę dr. Filipa Fruchtmana na posła z miasta Stryja.

We Lwowie dnia 21 września 1895.  
Albin Rayski. Wojciech Dzieduszycki.  
Sekretarz. Prezes.

Komitet centralny wyborczy dla zachodniej części kraju na posiedzeniu dnia 19 b. m. zgodnie z przedstawieniami komitetów powiatowych, w dalszym ciągu zatwierdził następujące kandydatury na posłów sejmowych z okręgów wyborczych mniejszej własności: z okręgu wyborczego Dąbrowa dotychczasowego posła p. Józefa Męcinińskiego. z okręgu wyborczego Nowy Targ p. Tadeusza Czarkowskiego - Golejowskiego.

Wyżej wymienione kandydatury, przedstawione przez komitety powiatowe, Komitet centralny zaleca szanownym wyborcom i wzywa ich, aby na tych kandydatów oddali głosy swoje przy wyborze d. 25 b. m. odbyć się mającym.

W imieniu Komitetu centralnego:  
Sekretarz Wiceprezes  
Dr. Karol Pieniążek. Dr. Gustaw Romer.

Komitet centralny dla zachodniej części kraju wydał następującą odezwę:

Wyborcy! Za kilka dni przystąpimy do wyborów sejmowych. Jakże będą wybory, taki będzie przyszły Sejm, który przez następne sześć lat wpływać będzie lepiej lub gorzej, ale zawsze przeważnie, na dalsze losy kraju.

Komitet wyborczy, z mocy ostatniego Sejmu powstały, zabiera głos, by przypomnieć, że ma ten sam początek i pochodzenie, co dawniejsze, zatem to samo prawo do ufności obywateli i do ich powołności.

W chwili obecnej zaś ma prócz tego powinność przypomnienia tego swojego prawa i stanowiska, dlatego, że tu i owdzie objawiają się w kraju usiłowania, by prawo to zaprzeczyć, a stanowisko podkopać. — Kilku ludzi, przez nikogo nie wybranych, przez siebie samych tylko do tego upoważnionych, stawia się ponad powagę Koła poselskiego, zaprzeczają uprawnienia ustanowione przez nie komitetowi wyborczemu, ogłaszają siebie za jedyną prawną komitet wyborczy, za jedyną rzetelną reprezentację i obronę ludu. Jakim prawem? na jakiej zasadzie? z tytułu jakich położonych zasług lub okazanych zdolności?

Tego wszystkiego niema: jest tylko chęć i pewna zręczność wicherzenia i macenia.

Trafiają oni do umysłów tym jeszcze sposobem, że głoszą, jakoby Komitet centralny narzucał wyborcom kandydatów na posła, a ludność opieki takiej nie potrzebuje, sama sobie kandydatów upatrzyć potrafi i wie, komu ma dać zaufanie. — Nieprawda.

Nigdy żaden Komitet centralny żadnemu powiatowi ani miastu kandydatów nie narzucał. Zawsze tylko wzywał, żeby kandydatów swoich stawiano i tych zatwierdzał, lub przyjmował do wiadomości. Tak samo i komitet obecny tych tylko zaleca na posłów, których mu miejscowe komitety przedstawiają. Żadnej warstwy społecznej, ani żadnego z osobna człowieka godnego komitet od poselstwa usuwać nie myśli i nie chce. Komitet tego tylko chce, dziś, jak zawsze, żeby w przyszłym Sejmie zasiadli ludzie stateczni, znający stosunki i potrzeby kraju, posiadający zaufanie współobywateli, a do pracy prawodawczej zdolni.

Komitet centralny ufa, że w tej stanowczej chwili część przeważna naszego społeczeństwa zrozumie, gdzie jest prawdziwy interes kraju i wszystkich jego części i pójdzie śmiało, pewnie za głosem tego interesu, nie zaś za głosem tych, co podstępnie jednych na drugich jątrzą, waśni społeczną szerzą, nienawiść do duchowieństwa i większych właścicieli wywołują, a kraj pohają do rozterki, zamieszania i anarchii. W każdym narodzie i społeczeństwie takie działania rozkładowe jest zawsze szkodliwe. W wyjątkowym położeniu naszego narodu staje się ono oierownie szkodliwszym, gorszym i wprost niezgodnym z patriotycznym uczuciem i obowiązkiem.

Ufamy w zdrowy rozum i wrodzony statek ludu wiejskiego, jak i jego coraz bardziej świadomy siebie patriotyzm, ufamy, że nie da się zwieść z równej, jasnej drogi na manowce, na które lud ten i kraj cały sprwadzi pragną niesumienności podlegać.

Rozumni i poważni ludzie ze wszelkich stanów, duchowni, właścianie, więksi właściciele, mieszczanie, z pewnością nie zaniedbają wpływem swoim działać i przestrzegać, jak należy przed zamiarami i przed skutkami nieuczciwej agitacji wyborczej.

Każdy człowiek zdrowo myślący i do bry obywatel powinien stać przy Komitecie centralnym, przez Koło sejmowe ustanowionym, robić — co w jego mocy, by bronić społecznego ładu i zgody, a tamę stawiać rzucającym podejrzeniem, zazdrościom i nienawiściom, rozsiewanym przez garstkę złych między zbałamucenych i zaślepionych, na szkodę wszystkich warstw ludności, wszystkich spraw, na szkodę całej przyszłości kraju i narodu.

Komitet wyborczy centralny dla zachodniej części kraju wzywa zatem wszystkich Wyborców, żeby głosy swoje oddali na tych kandydatów, których już zatwierdził i na tych, których jeszcze w najbliższych dniach zatwierdzi.

W imieniu i z upoważnienia komitetu wyborczego dla zachodniej części Galicji i W. Ks. Krakowskiego.

Kraków, dnia 19 września 1895 r.

Prezes: Józef Męciniński.  
Wiceprezes: Gustaw Romer. Sekretarz: Karol Pieniążek.

Dzisiaj o godzinie szóstej wieczorem odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem prof. Zacharyewicza dalszy ciąg zgromadzenia sprawozdawczego dotychczasowych posłów z miasta Lwowa, pp. Goldmana, Michalskiego i Romanowicza.

W sobotę wieczorem odbyło się w sali ratuszowej zebranie przedwyborczego komitetu obywatelskiego (Wyborców z tytułu osobistej kwalifikacji), które zagał p. Franciszek Zima. Wstępnie podniósł przewodniczący, iż celem zebrania jest ukonstytuowanie komitetu i omówienie akcji w celu popierania ponownego wyboru dotychczasowych posłów do Sejmu z miasta Lwowa pp. dr. Franciszka Smolki, dr. Bernarda Goldmana, Michała Michalskiego i Tadeusza Romanowicza. Przewodniczący zagnał przytem, że na dotychczasowych zgromadzeniach przedwyborczych zabierała głos tylko opozycja, zasypując kandydatów interpelacjami.

Dr. Godzimir Małachowski prosi o wyłączenie jego osoby z grona opozycji. Jeżeli stawał interpelacje, to jedynie dlatego, ażeby zwrócić uwagę kandydatów na kilka ważniejszych spraw. Mowca w końcu swego przemówienia oświadcza się za ponownym wyborem dotychczasowych posłów, wyrażając zapatrywanie, iż są oni najlepszymi kandydatami na posłów do Sejmu (brawa). Przystąpiono następnie do wyboru prezydium komitetu. Wybrano przewodniczącym p. Józefa Janowskiego, zastępcą przewodniczącego p. Karola Schayera, sekretarzami pp. Justyna Langa i Juliana Cybulskiego, skarbnikiem p. Jana Szejwskiego. Nadto dokonano wyboru ścisłego komitetu.

Wczorajsze zgromadzenie, zwołane na godzinę 6 wieczorem do sali ratuszowej przez t. zw. komitet niezawisłych wyborców, zagał dr. J. Weigel zawiadomieniem, że dotychczasowi posłowie, a zarazem kandydaci na posłów z m. Lwowa solidarnie oświadczyli, iż na to zebranie nie przybędą, gdyż na poniedziałek zostało zapowiedziane przez prezydium, wybrane przez ogół wyborców, zgromadzenie, na którym oni staną dla odpowiadania na dalsze ewentualne interpelacje. Nadto „z naszych sprawozdań i odpowiedzi na interpelacje — piszą pp.: Goldmann, Michalski i Romanowicz w liście swym do prezydium „komitetu niezawisłych wyborców” — jasno wynika, że z zasadami programu komitetu wyborców niezawisłych się zgadzamy”. Zgromadzenie, które uromailali „obywatele” z galerii swojemi uwagami, uchwaliło wnioski, postawione przez pp. dr. Frankę, Tuszyńskiego i Obmińskiego, poczem zgromadzenie zamknięto.

Z Kołomyi telegrafują nam pod dniem 22 b. m.: „P. Szczepanowski, po wygłoszeniu dłuższej i pięknej mowy programowej przed kilkuset wyborcami, został ogłoszony jedynym jako jedynym kandydat z miasta Kołomyi. Witosławski, przewodniczący miejscowego komitetu, Funkenstein, zastępca przewodniczącego”.

Na ręce przewodniczącego komitetu przedwyborczego miejskiego w Krakowie, p. prezydenta Friedleina, zgłoszone zostały w dniu 21 b. m. kandydatury na posłów do Sejmu z miasta Krakowa pp. Leona Chrzanowskiego, dotychczasowego posła, i p. dr. Henryka Jordana, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

P. Franciszek Wolfarth, prezes Rady powiatowej i komitetu przedwyborczego w

Brzeżanach, ogłasza następujące pismo: „Szczególnych kandydatów do mandatu poselskiego na Sejm krajowy z kurji większej własności okręgu wyborczego Brzeżany, Podhajce, Przemysły, Rohatyn, zapraszam, ażeby kandydaturę swoją pisemnie zgłosili, i to zgłoszenie na ręce prezesa powiatowego komitetu przedwyborczego na powyższy okręg wyborczy, najpóźniej do 25 b. m. przesłać raczyli”.

Gazeta Narodowa dowiaduje się, że źródła „zupełnie wiarygodne”, że p. Tytus Lityński zrzekł się kandydatury na posła z gmin wiejskich powiatu podhajeckiego.

W Tarnopolu dnia 26 b. m. w sali Rady powiatowej odbędzie się zgromadzenie wyborców z kurji większych posiadłości w sprawie wyboru posłów okręgu wyborczego: Tarnopol-Skałat-Zbaraż. Kandydują ponowni dotychczasowi posłowie: hr. Leon Piniński, Jan Vivien de Chateaubrun i Eustachy Zagórski.

## Z Budapesztu.

(Sprawa ugody ekonomicznej z Austrią. — Listy pasterskie episkopatu węgierskiego do wierznych i duchowieństwa).

Wedle dzienników budapeszteńskich, decydujące koła węgierskie są zdania, że po ukonstytuowaniu austriackiego Ministerstwa, podjęte zostaną pierwsze kroki rozpoczęcia między rządami przedlitawskimi i Zalitawskimi rokowań w sprawie odnowienia ekonomicznej ugody. Urzędy centralne w Węgrzech zajęte są już przygotowaniem materiału dla tych obrad, przyczem jest zamiar posunięcia w ciągu roku 1896 o tyle naprzód tych rokowań, aby można było uniknąć wypowiedzenia słowo-handlowego związku z Austrią, co musiało nastąpić dnia 1 stycznia 1897. Mając to na względzie ministerstwo węgierskie już na wiosnę zamierzało rozpocząć merytoryczne pertraktacje w sprawie bankowej, a nawet pomiędzy przedstawicielami obu Ministerstw skarbu ułożono wówczas protokół, w którym określono dokładnie stanowisko obu stron w kwestyi bankowej. P. Minister Böhm-Bawerk wszelkie powołujące się na prowizoryczny charakter Ministerstwa i nie chcąc w żadnym kierunku wiązać rąk swemu następcy, wzbierał się prowadzić dalej rokowania. W węgierskich kołach rządowych przypuszczają, że gabinet hr. Badeniego jeszcze w ciągu bieżącego roku rozpocznie pertraktacje i że obaj Ministrowie porozumieją się przedewszystkiem co do programu akcji i kwestyi ugodowej i odnoszących się do niej rokowań. Zdaje się że otworzy je kwestya bankowa. Wedle chwilowego położenia rzeczy, najwięcej trudności sprawia kwestya podatków niestałych. W Węgrzech przywiązują ze względu politycznych wielką do tego wagę, aby sprawa ugody mogła być uporządkowana jeszcze przed rozwiązaniem obecnej Izby poselskiej.

Episkopat węgierski wydał już listy pasterskie do wierznych i duchowieństwa z powodu mających wejść w życie w dniu 1 października b. r. kościelno-politycznych ustaw. W liście do wierznych powiedziano na wstępie, że dopki było możliwe, episkopat użył wszelkich legalnych środków, aby niedopuszczyć do uchwalenia tych ustaw. Dzisiaj wszakże, gdy otrzymały one Najwyższą sankcję, wierni będą musieli do nich się zastosować. Powołność wszakże dla tych ustaw nie powinna ich powstrzymać od przestrzegania i nadal ustaw i przepisów kościelnych. List pasterski zapowiada dalej, że gdyby znaleźli się katolicy, którzyby po ślubie cywilnym nie zawarli ślubu kościelnego, małżeństwo ich nie będzie uznanem przez Kościół za ważne i że narażą się na wszystkie ustanowione w takim razie kary kościelne. List pasterski do duchowieństwa zawiera instrukcje dla kapłanów w sprawie przeprowadzenia ślubów cywilnych i nowych metryk.

## Z Niemiec.

(Sensacyjna sprawa. — Urlop księcia Henryka pruskiego).

Opinię publiczną w Niemczech gorącejkuje coraz bardziej znana sprawa byłego naczelnego redaktora *Kreuz* Ztg. posła do Sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego i jednej z najwybitniejszych osobistości obozu starokonserwatywnego, barona Hammersteina. Dzienniki liberalne starają się o to, aby sprawa ta utrzymywała się bez przerwy na porządku dziennym i w tym celu dostarczają coraz to nowych sensacyjnych rewelacji z dotychczasowego życia upadłego polityka, kompromitujących nie tylko jego samego, ale częstokroć i dawniejszych politycznych przyjaciół jego. W ostatnim numerze monachyjskiej *Allg. Ztg.* omawia berliński jej korespondent stosunek Hammersteina do ks. Bismarcka i stwierdza, że ex-redaktor *Kreuz*

Zig. nikienego obrab. też za posad. kich.

nik n. mentu mają. jątku żyły młody walki kores. własni wari. mu po spos. stron. poząd. steina. wybit. śnie sada nietywego stał z wpły. tegow. stał s. clerz. kons. pozyc. odwr. 1882. mis r. centr. temu. które. ger i. nowa. zewn. cjęw. ad h.

międz. już z. poczę. wych. Kleis. nia samo. była god. wrze. tej Książ. bard. st. dwag. lub, i bar. bacz. pomi. cieka. listów.

torya. gońc. gdyż. istnie. stępo.

wiad. cesar. Otóz. dawn. po. prze. kom. brata. ro te. Mila. bny. Hen. cza. krze. prac. gdi.

(Oku. poży. kole.

krze. pub. enie. stul. Qu. na. czyn. zują. chco. go. bar. tno. ni. dzis. dter.

Sza-  
lasko-  
lasno-  
haje,  
ażeb  
i to  
o ko-  
okreg  
zesłać

ze  
Ty-  
a po-  
niego

sali  
znie  
ci w  
zego:  
owni  
iński,  
7 Za-

Li-  
wier-

kich,  
e po  
stwa,  
zcia  
itaw-  
ono-  
zech  
dla  
ięcia  
i ro-  
wie-  
try,  
897.

gier-  
me-  
wej,  
Mi-  
kół,  
isko  
ster  
pro-  
nie  
swo-  
laję  
ych  
je-  
per-  
ięją  
kcy  
do  
we-  
nia  
stya  
via-  
te-  
po-  
be-

isty  
a z  
u 1  
aw.  
stę-  
żył  
pu-  
siał  
nk-  
sto-  
taw  
rze-  
ko-  
da-  
czy-  
słu-  
dzie  
aża  
zie  
en-  
w  
h i

ya  
cz-  
ęgo  
do  
ego  
ozu  
na.  
aby  
na  
ają  
i z  
ka,  
ale  
zy-  
hij-  
re-  
ks.  
enz

Ztg. był przez długie lata nie tylko powie-  
nikiem, ale równocześnie narzędziem żelaz-  
nego kanclerza, używanem mianowicie do  
obrabiania opinii publicznej. Bismarckowi  
też zawiązywał baron Hammerstein intratną  
posadę redaktora organu „junkrów“ niemiec-  
kich.

Baron Hammerstein, przed laty urzęd-  
nik meklemburski, był już członkiem parla-  
mentu, gdy po śmierci ojca objął dziedziczny  
majątek na Pomorzu, położony obok ma-  
jątku ks. Bismarcka. Stosunki sąsiadskie zbli-  
żyły ich do siebie. Ks. Bismarck poznał w  
młodym wtedy jeszcze „junkrze“ przeciwnika  
walki kulturowej, — tak przynajmniej zaręca  
korespondent monachijskiego organu, — a że  
właśnie w owym czasie pertraktował o za-  
warciu kościelno-politycznego pokoju, więc  
mu pomoc przychylnie dla zamiaru tego u-  
spokobionego, a wysocy utalentowanego członka  
stronnictwa konterwatywnego wielce była  
pożądana. Naturalnie pomoc br. Hammer-  
steina mogła stać się tem skuteczniejszą, im  
wybitniejsze zajmowały stanowisko. Wła-  
śnie w owym czasie opróżniona została po-  
sada naczelnego redaktora *Kreuz Tz.* i stron-  
nictwo konserwatywne było w kłopotcie o no-  
wego kierownika. Książę Bismarck skorzy-  
stał zatem z nadarzającej się sposobności i  
wpływanymi swymi pozyskał dla swojego pro-  
tegowanego to wpływowe stanowisko. Odtąd  
stał się baron Hammerstein prawą ręką kan-  
clerza w stosunkach jego z stronnictwem  
konserwatywnem. On to, dzięki wpływowej  
pozycji, jaką zajmował, równał ścieżki do  
odrotu polityki bismarckowskiej i w roku  
1882 przyprowadził do skutku pierwszy kompro-  
mis między stronnictwem konserwatywnem a  
centrum. On to walczył najzaciebiej przeciwko  
temu odłamowi stronnictwa liberalnych, na  
którego czele stali Rieckert, Richter, Bam-  
berger i inni. Także w znanej sprawie zamia-  
nowania trzeciego dyrektora w urzędzie spraw  
zewnętrznych należał baron Hammerstein do  
ojców zawartego wtedy na życzenie Bismarcka  
*ad hoc* kartelu „stronnictw narodowych“.

Ale już w tym samym roku przyjaźń  
między ks. Bismarckiem a pupilem, który  
już zanadto wyrósł mu nad głowę, psuć się  
poczęła. Baron Hammerstein zapragnął no-  
wych laurów i rozpoczął wraz z baronem  
Kleistem głośną kampanię w celu wywołania  
dla kościoła protestanckiego większej  
samodzielności i niezależności. Kampania ta  
była dla ks. Bismarcka tem bardziej niewy-  
godna, ponieważ miał nadzieję, że zdoła za-  
wrzeć trwały pokój z kuryą rzymską. Od  
tej chwili nastąpił rozbrat między nimi.  
Książę Bismarck nienawidził zawsze najbar-  
dziej tych, którzy mimo okazywanych im  
ze strony księcia dobrodziejstw, posiadali o-  
dwagę prowadzić politykę na własną rękę  
lub, co gorsza, łączyć się z opozycją. To też  
i baronowi Hammersteinowi nigdy nie prze-  
baczył kroku tego i odtąd rozpoczęła się  
pomiędzy nimi walka podjazdowa, na którą  
ciężkawe światło rzuciły ostatnie publikacje  
listów z teki barona.

Za baronem Hammersteinem prokura-  
tory państwa w Berlinie wysłała listy  
gończe. Przypuszczają, że zbiegł do Grecji,  
gdz między tem państwem a Niemcami nie  
istnieje traktat w sprawie wydawania prze-  
stępców.

Pewną sensacją w Niemczech sprawiła  
wiadomość, iż kontradmirał ks. Henryk, brat  
cesarza otrzymał nagle całoroczny urlop.  
Otóż okazuje się, że książę odczuwając o-  
dawna potrzebę wypoczynku i wytchnienia  
po kilku latach służby marynarskiej, nie  
przerwywanej żadnymi przerwami, już przed  
kilkoma miesiącami prosił swojego cesarskiego  
brata o dłuższy urlop, który otrzymał dopie-  
ro teraz po wielkich manewrach morskich.  
*Militärisches Wochenblatt* podnosi w oso-  
bnym artykule szczególne zasługi księcia  
Henryka około marynarki niemieckiej i oświad-  
cza wyraźnie, iż otrzymał on urlop dla po-  
krępienia sił po wyczerpującej kilkoletniej  
pracy. Książę wyjedzie najpierw do Anglii,  
gdzie zamierza zabawić do zimy.

## Z dalekiego Wschodu.

(Okupacja portu Arthura przez Rosyję. — Nowa  
pożyczka chińsko-rosyjsko francuska. — Nowe  
koleje w Chinach. — Na Formozie. — Neuro-  
dzaj w Japonii)

W starożytnym Rzymie, pytaniem z za-  
kresu polityki, którem witali siebie mówiące  
publicznie, było: *Quid novi ex Africa?*; obe-  
nie, dla zachodzącej epoki dziewiętnastego  
stulecia, będzie pytaniem tem zdaje się:  
*Quid novi ex Asia?* Fala wzburzonych woj-  
na chińsko-japońska handlowych i polity-  
cznych interesów państw europejskich, krzy-  
żujących się na dalekim Wschodzie, nie  
chce wrócić do dawnego, chociażby pozorne-  
go tylko spokoju, a ta gra interesów, coraz  
bardziej się zaostrzająca i podniecana namię-  
tociami politycznymi, panującymi w Japo-  
nii i Chinach może kiedyś, w niedającej się  
dzisiaj bliżej oznaczyć przyszłości, stać źró-  
dłem groźnych zawikłań. Wszak świeżo zu-

pełnie otrzymuje jeden z wielkich dzien-  
ników wiedeńskich wiadomość, że Chiny zgo-  
dziły się na okupację ze strony Rosyji tak  
ważnego punktu strategicznego, jakim jest  
Port Arthur, o który przed rokiem Japoń-  
czycy z taką waleczyli zawziętością. Dyploma-  
cja rosyjska potrafiła zatem unicestwić Ja-  
pończykom rezultaty ich wojny z Chinami,  
a równocześnie lwia część tych rezultatów  
zagarnęła dla siebie; fakt ten dość obojętny  
na pozór dla Europy, kryje w sobie jednak  
o tyle niebezpieczeństwo, że Japończycy nie  
przebaczają nigdy Rosyji te porażki, jaką  
przez dyplomatyczną swą akcję im zadała.  
Równocześnie prasa niemiecka mówi znowu  
głośno, a naturalnie także z niedowierzaniem  
o nowej pożyczce chińskiej w Rosyji, na  
której zarobi wyłącznie Rosyja, a na którą  
dostarczy pieniądze Francya, z wyłączeniem  
targów pieniężnych w Niemczech i Anglii.  
Dzienniki niemieckie skłone są nawet przy-  
puszczać, że w celu zyskania we Francyi  
sympatyj dla nowej pożyczki, książę Łobanow  
pojechał do Francyi i wziął udział w prze-  
glądzie wojsk francuskich pod Mirecourt,  
czyniąc w ten sposób ustępstwo nienasyco-  
nej we Francyi żądzy popisowania się przy-  
jaźnią z Rosyją.

Do gazety *Now. wr.* telegrafują z Wła-  
dywostoku, że parlament japoński, oprócz  
nadwyżających wydatków na flotę, zatwier-  
dził wydatek dwieście milionów jen na na-  
tęchmiastową budowę statków wojennych.  
Postanowiono powiększyć flotę o cztery wiel-  
kie pancerniki i dziesięć pancerników do  
obrony brzegów, o trzydzieści krzyżowców  
minowych i 50 torpedowców. Ma to być od-  
powiedź Rosyji za jej zamiary co do Korei  
i Portu Arthura.

Interesującą jest także wiadomość z da-  
lekiego Wschodu, iż plan budowy kolei że-  
laznej w Chinach z Szangaju do Nankingu  
uzyskał zatwierdzenie cesarskie. Linia z Szan-  
gaju do Nankingu liczyłaby około 400 kilo-  
metrów. Wedle *Peking Times* zatwierdzoną  
została znowu linia z Pekinu do Czinkiang,  
która wynosiłaby trzy wielkie, bogate prowincje.  
W Chinach jest już obecnie dość długa linia  
kolei żelaznej Tientsin-Szanghaiwan, pro-  
wadzi ona jednak przez okolice, które pod  
względem handlowym i przemysłowym nie  
mają żadnego znaczenia, a także i pod  
względem strategicznym: ubezpieczenia Pe-  
kinu od wschodu, linia ta zdaje się mieć  
wartość bardzo problematyczną. Jeżeli zapo-  
wiadane budowy kolei z Pekinu na Czinkiang  
do Szangaju i z Czinkiang do Nankingu przyjdą  
do skutku, to Chiny wejdą w obręb nowej  
cywilizacji, której się dotychczas całą mocą  
opierały. Na budowy te będzie potrzeba pie-  
niędzy, których milionerzy krajowi nie do-  
starczą i wypadnie z konieczności uciec się  
do Europy i Ameryki. Trzeba będzie inżyni-  
erów fachowych, robotników i t. d. a tych  
już wcale Chiny dostarczać nie mogą. Trzeba  
będzie maszyn, żelazniwa i t. p. materiałów, a w  
tym względzie wiecokról *Czangczitung*, któremu  
budowę nowych kolei cesarz chiński miał wła-  
ściwie poruczyć, już przy budowie pierwszej  
małej kolei doswiadczył, że tych materiałów  
same Chiny w żaden sposób dostarczyć nie  
zdołają. Dostarczenia wielu materiałów i ma-  
szyn podjęliby się niezawodnie Japończycy,  
a traktat w Simonoseki ułatwiłby im te dosta-  
wy; w każdym jednak razie, Chiny weszłyby  
w bardzo bliskie a ciągłe stosunki z Europą  
na polu przemysłowym, technicznym i han-  
dlowym, rozwój tych stosunków odbiłby się  
na całym dotychczasowym ustroju Chin od  
tysiąca lat zakostniałym. Za pierwszą wielką  
koleją poszłyby inne i w niedługim czasie  
mogłyby nastąpić taki przewrót myśli i zwy-  
czajów w państwie liczącem przeszło trzy-  
ścia milionów ludności, jaki widzimy w Ja-  
ponii a wtedy mogłyby się spełnić nawet  
przepowiednie co do walki rasy żółtej z białą,  
w której rasa żółta, niepozabawiona zdolności,  
przez swoją liczbę i wytrwałość, miałaby  
zwyciężyć.

Smutne te i niesmutne zarazem prze-  
widzania są jednak bardzo jeszcze przed-  
wczesne, jak bowiem podnosi znajdujący dobrze  
stosunki w Chinach korespondent *Kölnische  
Zeitung* „cesarskie przyzwolenie“ na budowę  
kolei w państwie niebieskim nie jest jes-  
zcze rękopisem, że kolej zostanie wybudowa-  
na. W skutek nacisku ze strony zarządców  
provincji swego państwa, cesarz chiński już  
przed dawnymi laty „przyzwolił“ na budowę  
wielkich kolei z Pekingu na południe pań-  
stwa i plany ich „zatwierdził“ — pomimo to  
kolei tych dotąd jak nie było tak nie ma,  
każdy bowiem wiecokról prowincyj, przez któ-  
rą kolej przechodzi, musi sam postarać się  
o fundusze na jej budowę, a na to natural-  
nie żaden wiecokról zgodzić się nie chce.

Z wyspą Formozą Japończycy dotych-  
czas uporać się nie mogą. Wysłano na nią  
dwadzieścia tysięcy wojska, siłę tę zaś uważa-  
ją początkowo za zbyt wielką. Tymczasem,  
jak okazało się obecnie, trzeba będzie po-  
większyć ją przynajmniej cztery razy. Zwycię-  
skie wojska mają na wyspie do czynienia z wro-  
giem, który nie zna regularnego szyku i dla tego  
używają tylko drobnej, podjazdowej walki.  
Przytem warunki topograficzne nie sprzyjają

rozwinieciu akcyi prawidłowej. Formozą jest  
wyspą górystą, obficie uposażoną w przepa-  
ście i wąwozy, pokrytą lasami. Nadto niepo-  
siada ona dróg komunikacyjnych, sztab zaś  
japoński nie ma map, któreby pomogły mu  
w wyprawach przeciw górskim plemionkom;  
przeciwnicy tymczasem znają przewybornie  
każdy zakątek okolicy. To też podobaj Formo-  
zy przez Japończyków polega na tem, że od-  
dział wojska posuwa się na oślep w niezna-  
nej okolicy, tubylecy zaś i bandy chińskich  
hakków czatują na każdą nieostrożność. Kie-  
dy oddział japoński zapuścił się zbyt daleko  
lub nie okazał się zbyt czynnym, wtedy nocą  
napadają nań, kryjąc się natychmiast, gdy  
znajdą się w obliczu gotowego do boju woj-  
ska. Powtarza się to samo, co było w Hi-  
szpanii za czasów Napoleona I. Uśmierzenie  
Formozy, według znawców, pochłonie więcej  
ofiar, aniżeli padło na polu bitwy podczas  
wojny z Chińczykami i zwycięskiego pocho-  
du wojsk japońskich przez Koreę. Do tego  
klimat wraz z życiem obozowem, gdzie nie  
może być mowy o prawidłowym posiłku i  
wypoczynku, zaczynają oddziaływać ujemnie  
na Japończyków, i różne choroby epidemi-  
czne, przedewszystkiem zaś krwawa biegun-  
ka i cholera, srożą się pomiędzy wojskiem.  
Do kłopotów na wyspie Formozie trzeba do-  
dać kłękę niurodzaju, która zagraża samej  
Japonii. Ryż, będący głównym i niemal je-  
dynym zbożem tamtejszem, da plony, wyno-  
szące zaledwie 50 procent zwykłego uro-  
dzaju.

## KRONIKA

Lwów, 23 września.

— Jego ces. i król. Wysokość Najd.  
Arcyksiążę Leopold Salvator bawił wczora-  
raj we Lwowie, na zaproszenie korpusu ofice-  
rów 11 pułku artylerji i wziął udział w polo-  
waniu z powłoką urządzonem przez lwowskie  
Towarzystwo łowieckie. Polowaniem kierował  
kapitan p. A. Kronholz, „mastrem“ był kapitan  
Madeyski. W polowaniu wzięło udział bardzo  
wielu oficerów wyższych stopni, a między inny-  
mi i oficerowie nowo przybyłego do Lwowa 12  
pułku huzarów. O godzinie 1 w południe ru-  
szyło całe towarzystwo z Bogdanówki przez las  
Biłohorski, Skniłów, do karczmy na gościńcu  
Stryjskim, zwanej „Bednarówka“ żkąd przez  
Jusgladyówkę dotarło o godzinie 2 na tor wy-  
ściogowy, gdzie się odbyło „Halali.“ Na trudnym  
terenie, prócz przeszkód naturalnych, z których  
najważniejszą stanowił spuszczoney staw pod Skni-  
łowem, pobudowano jeszcze sztuczne przeszkody,  
których ogółem było do przebycia 28. Około go-  
dziny pół do 5 zebrał się uczestnicy w salach  
kasyna wojskowego na obiad, danią przez kor-  
pus oficerów artylerji. Najd. Arcyksiążę wznosił  
toast na pomyślność i rozwój Towarzystwa ł-  
wieckiego, imieniem Towarzystwa podziękował  
kapitan p. Madeyski. Obiad podczas którego  
przygrywała kapela 30 p. p. pod kierownictwem  
p. Rolla, przeciągnął się do godziny pół do 9  
wieczorem, poczem Najd. Arcyksiążę Leopold  
Salvator odprowadzony na dworzec kolei przez  
korpus oficerów, wyjechał na Stryj do Doliny,  
żkąd przez Węgry powróci do Wiednia.

— Generalny inspektor wojsk gene-  
rał broni bar. Schönfeld, którego Najd. Pan —  
z okazji jego 50-letniego jubileuszu służby woj-  
skowej — odznaczył świeżo Najwyższem piśmie  
odręcznem, rozpoczął karierę swoją pod marszał-  
kiem Radetzkyem, a następnie pod ś. p. Najd.  
Arcyksięciem Albrechtem. Urodzony w r. 1827,  
ukończył we wrześniu 1845 r. Akademię woj-  
skową w Wiener-Neustadt, poczem wstąpił w  
randze podporucznika do służby w linii. Przy-  
dzielony w październiku r. 1848 do generalnego  
sztabu, pracował w biurze operacyjnem słynnego  
generała Hessa. W roku następnym walczył we  
Włoszech i 21 marca (1849 r.) w bitwie pod  
Mostarą przyczynił się niemało do zwycięstwa  
dywizji ś. p. Najd. Arcyksięcia Albrechta, który  
od tej chwili bacznie śledził postępowanie m-  
druktuwoje towarzysza broni. Pod Nowarą należał  
bar. Schönfeld znowu do najdzielniejszych; wi-  
dziano odważnego sztabowca wszędzie; spieszył  
z oddziałem swoim na najbardziej zagrożone sta-  
nowiska, a męstwo to skłoniło władze wojskowe  
do nadania wówczas już porucznikowi baronowi  
Schönfeldowi orderu żelaznej korony. W 1859  
roku w randze majora był na ważnym poste-  
runku w Romagnii; w r. 1864 widzimy go jako  
wojskowego pełnomocnika w głównej kwaterze  
pruskiej; w r. 1866 pełni niemożdarowanie tę  
samą służbę przy VIII korpusie armii związko-  
wej. W trzy lata później jako brygadier wal-  
czył z powstańcami w Dalmacji i w nagrodę  
za wysokie zasługi został wtedy ozdobio-  
ny orderem żelaznej korony II klasy. —  
Zaufanie Najwyższego Wodza otwierało odtąd  
przed dostojnym jubilattem drogę do dalszych  
ważnych prac i zasług a zarazem do dalszych  
odznaczeń. Z brygadyera zostaje dywizyonerem,  
szefem generalnego sztabu, komendantem w Trye-  
ście i Sybinie (Hermanstadzie), komendantem  
12, potem 3 i 2 korpusu a wreszcie general-  
nym inspektorem wojsk. Znakomity wódz i żoł-  
nierz zarazem, głęboki znawca potrzeb armii,

światny strategik z niemałym pożytkiem dla  
Państwa pracował na każdym z zajmowanych  
stanowisk. Strategiczne jego zdolności zjednały  
mu wysokie pochwały i dowody uznania także  
ze strony cesarza Wilhelma. Dzisiaj — po pół-  
wiekowej służbie — jest równie — jak przed  
laty — energicznym i rześkim, długo więc je-  
szcze przyswieceć będzie tysiącom podwładnych  
jako przykład naśladowania godny i znakomity  
wódz.

— Dyrektor ruchu kolei państwowych  
we Lwowie, p. Alfred Deyma, powrócił już z  
Wiednia i objął urzędowanie.

— C. k. Namiestnictwo nadało opr-  
żnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w  
Bolechowicach, rz. kat. proboszczowi w Sance  
ks. Wojciechowi Łapińskiemu.

— Wpisy w Szkole politechnicznej  
we Lwowie rozpoczynają się dnia 1 październi-  
ka b. r. Nowowstępujący do szkoły politechni-  
cznej słuchacze zwyczajni zgłaszać się mają u  
dziekanów wydziałów do 4, zaś słuchacze da-  
wniejsi, nadzwyczajni lub przychodzący z in-  
nych równorzędnych Instytutów technicznych,  
do 8 października. Program szkoły politechni-  
cznej na rok nauk. 1895/6 jest do nabycia u  
portyera tejże szkoły lub w księgarniach: Ja-  
kubowskiego i Zadurłowicza albo Gubrynowicza  
i Schmidta.

— Wyprowadzenie gatunku cygar pod  
nazwą „Vevey.“ Z dniem 1 października  
1895 rozpocznie się wyprowadzenie cygar litera  
„g. g. Vevey“ powszechnej taryfy sprzedaży ty-  
toniu po znizonych cenach a mianowicie, po  
3 ct. za sztukę.

Po wyczerpaniu znajdujących się zapasów  
będzie powyższy gatunek cygar z powszechnej  
taryfy sprzedaży usunięty.

— Z Towarzystwa dziennikarskie-  
go. Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Towar-  
zystwa dziennikarzy polskich odbędzie się w  
niedzielę d. 6 października b. r. o godzinie 10  
rano. Członkowie uprawnieni do głosowania  
(§. 10 statutu), otrzymają pisemne zaproszenia.

— Koło literacko-artystyczne urzą-  
dza na cześć Seweryny Duchinińskiej uroczyste  
przyjęcie w swych salonach. Bliższe szczegóły  
przyjęcia podane zostaną do publicznej wiadomo-  
ści po przyjeździe zasłużonej autorki i poetki  
do naszego miasta.

— Seweryna Duchinińska, sędziwa i  
wiele zasłużona na niwie literatury ojczystej  
poetka i autorka, przybędzie do Lwowa jutro  
we wtorek 24 b. m. pociągiem kurierskim o  
godzinie 2 po południu. Na dworcu powitają ją  
reprezentanci Koła literacko-artystycznego, To-  
warzystwa dziennikarskiego oraz panie stojące  
na czele Stowarzyszeń.

— Fundacya im. Adama Mickiewi-  
cza. W myśl uchwały wydziału kupiono i za-  
winkulowano dnia 6 lipca b. r. na rzecz fun-  
dacji 6 listów 4 1/2 proc. Banku krajowego na  
nominalnych 1500 zł. i zapłacono za nie po  
kursie dnia tego 1523 zł. 53 ct. Ekskont 1 księ-  
żeczki Kasy oszczędności wynosił 18 ct., drugie  
1 zł. 85 ct.; wypowiedzenie książeczki 7 ct.  
Stan fundacyi wynosi przeto z dniem 8 b. m.  
5592 zł. 85 ct. W imieniu wydziału: Józef  
Czernecki, ul. Augusta Bielowskiego l. 4.

— Poświęcenie sztandaru. Uroczy-  
stość poświęcenia sztandaru ochotniczej straży o-  
gniowej „Sokół“ we Lwowie odbędzie się w nie-  
dzielę dnia 29 b. m. (w dzień św. Michała) w  
kościelnie OO. Karmelitów. Program uroczystości  
następujący: Zbór straży o godzinie pół do 9  
rano w dziedzińcu ratuszowym, wymarsz z ratu-  
szusa i nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów  
o godzinie 9 rano. W kościele nastąpi ceremo-  
nia poświęcenia sztandaru i wbijania gwoździ,  
włączenie sztandaru korpusowi, poczem korpus  
wróci z muzyką do ratusza. Następnie odbę-  
dzie się bankiet w sali Kasyna miejskiego o go-  
dzinie pół do 1 w południe. Dzień zakończy po-  
pis korpusu ochotniczej straży ogniowej „Sokół“  
o godzinie 5 po południu w dziedzińcu ratu-  
szowym.

— Śluby. W kościele OO. Bernardynów  
odbył się w sobotę ślub panny Wandy Smutno-  
wnej, córki c. i k. lekarza sztabowego dr. Ka-  
rola Smutnego i Matyldy ze Schmidów, z p. Ka-  
zimierzem Ludwigiem, urzędnikiem Dyrekcji  
skarbu.

Dnia 28 b. m. odbędzie się w Mościskach  
ślub dr. Eugeniusza Szalaya, adjunkta sądowego  
z panną Jadwigą Nałęcz Zawirską, córką ś. p.  
Stanisława, rady sądu i Emilii z Chodzińskich  
Zawirskich.

— Stypendya cieszyńskie. Z Buczacza  
donoszą nam, że grono osób subskrybowało do  
rąk dr. Krzyżanowskiego dla jednego ucznia  
gimnazjum polskiego w Cieszynie stypendyum  
w kwocie 100 zł. na rok szkolny 1895/6.

Grono obywateli m. Komarna ufundowało  
jedno stypendyum w kwocie 100 zł. na rok  
szkolny 1895/6.

Grono urzędników kopalń nafty w Seho-  
dnicy przesłało 20 zł., jako pierwszą ratę na  
dwa stypendya po 100 zł. rocznie dla uczniów  
gimnazjum polskiego w Cieszynie, z nadmienie-  
niem, że gdyby liczba już ufundowanych sty-  
pendyów była dostateczną, zarząd „Macierzy“  
ma prawo użyć powyższego funduszu na budowę  
gmachu dla gimnazjum cieszyńskiego.

— **Z Obserwatorium** e. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 23 września. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 21 września do 12 w południe dnia 23 września bież. roku mieliśmy wiatr przeważnie północno-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (70 proc. wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 0.8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +7.0°C., najwyższa +12.3°C. w sobotę w południe, najniższa +1.0°C. dziś nad ranem.

W pierwszej dobie padał chwilowy deszcz, w drugiej była pogoda.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w półn. Skandynawii; zwykła 780 do 775 w półn. Niemczech; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 778.0 mm.

Prognoza na dobę 24 września b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 4 m/sek., średnia temperatura około +12°C., niebo będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 75 proc. Opad, deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Teodor Prus Niedzielski, em. starszy inżynier b. kolei Karola Ludwika i c. i k. pozasłużbowy kapitan sztabu inżynierii, w 68 roku życia.

— **W Przemysłu** zmarł przed kilkoma dniami były właściciel dóbr ziemskich, nazwiskiem Lasocki, po krótkiej niemocy. Obecnie Lasockiego pochowano, krają jednak pogłoski, jakoby Lasocki otrucił się i ma być zarządzone ekshumacja.

— **Wyrodna matka.** *Kurier rzeszowski* donosi, że w Rzeszowie niejaką Franciszkę Zamorską, niezamężną lat 31 letnią, rodem z Godowy, sługą na przedmieściu Strzyżowskim, przed dwoma tygodniami zamordowała swą córkę 6-letnią w ohydny i niebystwy sposób. Zamorska prowadziła lekkie życie od kilkunastu lat, owocem tego była córeczka 6-letnia Agnieszka, którą dotąd wychowywała. Spodziewając się niezadługo towarzyski dla swej Agnieszki, ubrała ją w najlepsze sukienki, umyła i uczesała i posłała ją z dzbanuszkami do studni po wodę. Dziecina z najlepszą chęcią przysłużenia się matce pobiegła co żywo, a tuż za nią jej wyrodna matka. Gdy Agnieszka nachyliła się do kadłuba, chcąc naczepnąć w dzbanek wody, matka uchwyciwszy ją za nogi, wrzuciła w wodę. Dziecię chwyciło się kadłuba, a poznawszy matkę wołało „Matule! nie topie mnie, jeżeli mnie nie chcecie, pójdę do ludzi“, ale wyrodna matka z całą brutalnością zepchnęła ją do studni. Krzyk dziecięcia słyszał budnik kolejowy i chociaż natychmiast przybiegł i dziecię z wody wyciągnął, nie zdołał go jednak przywołać do życia. Wyrodną matkę aresztowano i oddano do sądu obwodowego w Rzeszowie.

— **Katastrofa kolejowa.** Dnia 19 b. m. wieczorem wjechał pociąg wojskowy, wiozący cały pułk piechoty z ćwiczeń, pomiędzy stacyami Oederau i Zwickau (w Saksonii), na pociąg ciężarowy. Siedm. wagonów pociągu wojskowego zostało zdruzgotanych, trzynastu żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, trzydziestu odniosło ciężkie a trzydziestu kilku lekkie rany. Konduktor prowadzący pociąg został lekko, drugi konduktor ciężko ranny. Przyczyną katastrofy było za wczesne ściągnięcie sygnałów.

— **Księżna Julia Battenberg** zmarła w Darmstadtzie, matka b. księcia bułgarskiego Aleksandra, urodziła się 12 listopada 1825 r. w Warszawie, jako córka Maurycego Haukego. W dniu 28 października 1851 r. ks. Ludwik heski udzielił zezwolenia na ślub brata swego Aleksandra z hrabianką Julią Haukową, która otrzymała tytuł hrabiny Battenberg. Później tytuł ten został podniesiony do godności książęcej. Księstwo Aleksandrowstwo Battenberg mieli pięcioro dzieci: córkę, późniejszą hrabinę Erbach-Schoenberg, i czterech synów, z których drugi Aleksander, urodzony 5 kwietnia 1857 r., został wybrany w dniu 29 kwietnia 1879 r. w Tirnowie na księcia bułgarskiego.

Rodzina hr. Maurycego Haukego, znakomitego polskiego generała artylerji i wojewody, pochodziła z rodziny szlacheckiej flamandzkiej. Mauryce Hauke urodzony 1775 r. w Saksonii, przybył do Warszawy w 14 roku życia i wstąpił do szkoły artylerji. W r. 1815 został generał-kwaternistrzem, w 1816 r. radcą stanu, dyrektorem wydziału artylerji i inżynierów, zastępcą ministra wojny i hrabią. Odnosił się do szlachetności charakteru i wielką na cele publiczne ofiarnością.

— **Sprawa oświetlenia** elektrycznością ulic Warszawy, o tyle już posunęta się naprzód, iż zarząd miejski rozpatrzył ostatecznie i przyjął koncepcję na oświetlenie i cały obszerny w tym względzie elaborat, wraz z warunkami koncesji przedstawił władzy z prośbą o zatwierdzenie projektów, oraz upoważnienie do ogłoszenia na to przedsiębiorstwo licytacji, do której wadium oznaczono na 125.000 rubli, z dopełnieniem po utrzymaniu się przy licytacji do sumy 250.000 rubli. Prócz ogłoszenia w gazetach o licytacji, mają być posłane osobne zawiadomienia do kilkunastu firm rosyjskich i zagranicznych.

— **Przeźrocyste zwierciadła.** W Berlinie zawiązuje się Towarzystwo dla fabrykacji nowo wynalezionych zwierciadeł, które z jednej strony wszystkie odbijają, z drugiej jednak strony są przezroczyste jak zwyczajne. Jeżeli sobie pomyslimy n. p. drawi o korytarza zaopatrzony taką szybą, to znajdujący się w korytarzu ma możliwość, sam nie będąc widzialnym, dokładnego obserwowania osoby zewnątrz się znajdującej bez uszczerbku w jej oświetleniu, podczas gdy ta ostatnia mając przed sobą tylko zwierciadło, wzroku swego do wnętrza zapuścić nie jest w stanie. Wynalazek ten powinien znaleźć różnorakie zastosowanie. Szczególnie dobrym przymiotem tego wynalazku będzie to, że usunie zupełnie dotychczasowe niemiłe vis-a-vis okien w przeciwnych budynkach.

— **Koniec wieku.** Dowodem okropnego zdżyczenia obyczajów i upadku moralnego w dwóch wielkich stolicach europejskich, były dwie sprawy, które w ostatnich dniach osadzono w Paryżu i w Berlinie. Przed sądem przysięgłych w Paryżu zasiadał 17-letni młodzieniec, Emil Gaudot, który zdawał się typem zepsucia. Prezydent sądu odezwał się do niego: „Gaudot, jesteś oskarżonym, że zamordowałeś Różę Menié, by obrabować ją z 40 soldów (sous). Zapewne, gdybyś wiedział, że tak mało przy niej znajdziesz, nie byłbyś jej zabijał?“ Gaudot: „Dlaczego? Co mnie tam obchodziło, że będzie mniej lub więcej jednego grata starego? Ja pracuję za byle jaką cenę“. Prez.: „Twój czynizm przestraszałby nawet samych ludożerców. Masz zaledwie 17 lat, a już ostatki sumienia w tobie wygasły. Kto w ciebie to wszystko po?“ Gaudot: „Albo ja wiem“. Prez.: „Przyznajesz się do tego wszystkiego, co ci zarzucają?“ Gaudot: „Przyznaję się do wszystkiego, i śmieję się z tego“. Prez.: „Panowie przysięgli sądzą sprawę. Daję głos obrońcy“. Saint-Apper, obrońca: „Panowie! za danie moje jest bardzo łatwym. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Na nic więc nie przydałaby się wszelka obrona. Jednakowoż chcę powiedzieć kilka słów. Jeżeli sprawiedliwość żąda od oskarżonego odpowiedzialności za jego zbrodnię, pozwolicie mi, że ja zażadam odpowiedzialności od sprawiedliwości za jej wyrok Jakim on będzie? Nie wiem. Wiem jednak bardzo dobrze, że jest tutaj ktoś winniejszy od samego podsądnego. Tego winnego a raczej tych winnych chcę nazwać po imieniu. Winnymi tymi jesteście wy, panowie, albowiem przedstawicie tu społeczeństwo, zmuszone karać winy, którym jego niedbałość, a raczej jego zepsucie nie umiało zapobiedz. Widzę przed sobą obraz Ukrzyżowanego. Stoł tu w waszym pretoryum, gdzie potępiacie winnych. Ale dla czego nie ma go także w waszych szkołach, dokąd posyłacie dzieci, by je kształcić? Dlaczego karzecie pod wezwaniem Boga, gdy staracie się wyrzucić go z dusz? Dlaczego Gaudotowi po raz pierwszy pokazujecie Boga tutaj, gdzie właśnie dosięga go prawo? Gdyby Gaudot był widział i poznał Ukrzyżowanego, kiedy siedział na ławach oskarżonych, nie siedziałby dziś zapewne na ławie oskarżonego. Kto kiedy mówił Gaudotowi, że istnieje Bóg, że jest przyszła sprawiedliwość? Kto mu kiedy mówił o istnieniu nieśmiertelnej duszy, o obowiązkuach względem bliźniego, o miłości i o wierze? Kto go kiedy pouczał o przykazaniu boskiem: Nie będziesz zabijał? Pozostawiono go złym skłonnościom, żył więc jak żyją dzikie zwierzęta na puszczy, sam, pośród tego społeczeństwa, które zrobiło z niego dziś tygrysa, podczas gdy mogło i powinno było zrobić jagnię. O, tak, wy to jesteście winni, panowie, wy, którzy sądzicie, wy, którzy się chekpicie cywilizacją, a jesteście tylko barbarzyńcami, wy moralisci, którzy rozszerzacie wśród ludu niedowiarstwo i zepsucie, i dziwiacie się, że lud wam odpowiada występami i upadkiem. Potępić mojego klienta, macie do tego prawo, lecz ja potępiam was; takim jest mój obowiązek“. (Po tych słowach cała sala zatrzęsła się od okłasków). Przysięgli udali się na naradę. Po kilku chwilach ogłoszono wyrok śmierci na Gaudota. Obrońca wskazując na krzyż zawołał: „Bóg osądzi sędziów“.

Podobnych wypadków, we Francji w których wyrostki, nawet dzieci zabijają się nawzajem o byle co, zdarza się niemało. Wszystko to owoce wychowania. Ze szkół wyrzucono krzyż, wyrzucono księdza, z książek wymazano imię Boga i religii, a zastąpiono je honorem. Nic więc dziwnego, że nastąpił taki upadek moralności. Niestety, czemuż tak trudno spotkać takich obrońców jak Saint-Apper, którzyby mieli odwagę wskazać publicznie prawdziwego winnego?

Inny, niemniej ciekawy proces rozegrał się w Berlinie, odsłaniając przepaść nędzy i zwyrodnienia. Na ławie podsądnych zasiadła 30-letnia Ida Marya Frank, żona ślusarza, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Zamordowała ona 3-letniego synka i 12 tygodniową córeczkę. Oskarżona żyła w bardzo szczęśliwym małżeństwie, mąż jej był pilnym i przyzwoitym człowiekiem, którego praca zabezpieczała rodzinie wcale przyzwoite utrzymanie. W roku 1890 zapadła oskarżona na brzydką zakaźną chorobę, a ślady tego cierpienia przeniosły się niebawem na dzieci. Dnia 20 maja udała się do dr. Lessera, który stan jej określił jako niemal beznadziejny. Dnia 21 maja rozpięła listy poźnalgalne, przybrała dzieci w sukienki odświętne, złożyła z nimi wizytę bratowej, poczem wróciwszy do domu kupiła w destylacji za 50 fen. rumu, zmieszała go z mlekiem, którem napoiła dzieci, ułożywszy je

w łóżeckach; następnie resztę rumu wypita sama i roznieciwszy w kubelku napełnionym węglami ogień, położyła się w łóżko. Po południu zwrócili sąsiedzi uwagę na swąd, wydobywający się z mieszkania Franka, wyłamano drzwi i spostrzeżono matkę i dzieci bezprzytomne. Przywołanemu lekarzowi udało się uratować oskarżoną i synka, najmłodsze maleństwo usnęło na wieki, chłopczyzna zmarł w dniu następnym.

Oskarżona przystojna, bardzo sympatyczna kobieta, przyznała się do winy. Wielkie przygnębienie maluje się na jej twarzy, gdy czytają listy rozpisane przez nią przed katastrofą. Mąż jej zastał list taki: „Chłopcze twój ścisła cię i całuje! Drogi mój! Pracz-baz mi, inaczej postąpić nie mogłam. Wszyscy napili się rumu. Gdybym jeszcze żyła, błagam cię, powieś mnie w kuchni. Twoja Ida!“ Na kopercie wypisała: „Raz jeszcze serdecznie pozdrowienie i dzięki wielkie za wszystko. Ida, Fryc i Małgosia.“ — List obszerny brzmiał jak następuje: „Najdroższy mój mój! Bóg ci zapłać za wszystko dobre i za miłość, którą mnie darzyłeś. — Nie mogę spełnić twej prośby, musimy się rozstać. Daruj, że ci dzieci zabieram, wierzę mi jednak, że w ten sposób zachowane są najlepiej. Boli mnie ogromnie taką zadawać ci boleść, niestety tak być musi, czyż bowiem umrzeć mam w klinice wśród cierpień najdotkliwszych? Zdrowie bowiem już mi się nie wróci. Raz jeszcze bywaj zdrow, z serca życzę ci wszystkiego dobrego. Być może, iż teraz wieść ci się będzie lepiej. Tyle, ach, tyle mam do wypisania, czas atoli ubiegać, a pragnę raz skończyć. Najmilszy mój, toć kocham cię nadewszystko i mimo cierpień niejedną szczęsną godzinę z tobą spędziłam; widzę atoli śmierć, niepodobna wytrwać dłużej. Twa wdzięczna, wierna i kochająca Ida.“ Oskarżona opowiada, że ułożyła dzieci w łóżeckach, wycisnęła na ich czołkach pocałunek i oczekiwała śmierci. Nie przyszło jej na myśl, że popełnia zabójstwo. Na zapytanie obrońcy oświadcza, że absolutnie nie wie, w jaki sposób zakaziła się brzydką chorobą; zawsze była dumną, przyzwoitą dziewczyną; w obec krewnych wyrzuciła przypuszczenie, że zakaziła się przy praniu bielizny w obcym domu. Rzeczoznawca dr. Leppmann oświadcza, że oskarżona za czyn swój odpowiadać nie może, jest ona historyczką w najwyższym stopniu. Prokurator w świetnym wywodzie bronił oskarżoną, zaznaczając, że przesadna miłość matczyńska popchnęła ją do zbrodni. — Nad nieszczęsną można tylko ubolewać, potępić jej niepodobna i dla tego prosi sędziów przysięgłych, ażeby wydali werdykt uwalniający. — Przysięgli odpowiedzieli na zapytanie, czy podsądna działała z rozumą — przecząc, poczem wypuszczono biedną kobietę z aresztu.

— **Panorama raclawicka.** Na wzgórzu Strzyjskim (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama raclawicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dniu powszednim 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacji rzemieślniczych lub włóścian, za jedną asygnacją, po której dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** Panna Zofia Czaplinska wystąpiła w sobotę w wodewilu p. t.: „Nitouche“; nie kusząc się wcale o laury divy operkowej, stworzyła utalentowana artystka wyborną, pełną humoru, lekką i żywą postać Dionizy, wdzięcznie i melodyjnie wywyzawszy się także z części muzycznej Publiczność huczny okłaskami wynagradzała piękną grę artystki.

W sobotę wznowiona będzie pierwsza sztuka dawnego repertuaru polskiego, a mianowicie „Żydzi“ Korzeniowskiego. Główne role objęli pp. Felicja Stachowicz, Gostyńska, Cichocka — pp. Fiszler, Ruskowski, Feldman, Hierowski, Trapszo, Woleński, Walewski, Chmieliński i t. d. Próby z „Żydów“ odbywają się codziennie.

Równocześnie odbywają się próby z wodewilu Prudensa p. t.: „Pan Bigelhoff“; pierwsze przedstawienie w przyszły poniedziałek.

Wczorajsze dwa przedstawienia przepełniły salę teatralną publicznością, która dobrze się bawiła na „Podróż w około świata“. Pp. Gasiński i Walewski byli bohaterami popołudniowego przedstawienia. Wieczór odegrano komedję Sardou p. t.: „Ferréol“, która jednak wykazała brak należytego przygotowania. Sceny ansamblowe znowu wiele pozostawiały do życzenia, a pp. Nawrocka Polkowska i Szczanińska nie wiedziały co z sobą robić. Za to pani Stachowiczówna wynagradzała sownie znakomitą grą usterki tego przedstawienia.

**Wiadomości teatralne.** Dnia 4 października, jako w dzień imienia N. J. Pana, będzie w Operze przedstawiona po raz pierwszy jednoaktowa opera Masseneta p. t.: „Dziewczyna z Novary“ (La Novarraise), która na wiosnę została przedstawiona w Londynie w Covent-Garden. Role główne odspiewają panna Renard

i Van-Dyck. Przedstawienie zakończy nowy balet p. t.: „Amor w podróży“ pp. Gaula i Willnera z muzyką Bertego. Balet ten zostanie wystawiony z olbrzymim przepychem. W listopadzie zostanie w Operze wznowiona zajmująca opera p. t.: „Rothkäppchen“ przez Beaulieu. Opera ta była pierwszy raz dana w starej Operze w roku 1819 i doczekała się kilkudziesięciu przedstawień. Od r. 1866 znikła z repertuaru. Następnie przyjdzie kolej na zupełnie nową operę p. t.: „Kawaler Hermenthal“ z muzyką francuskiego utalentowanego kompozytora Messager. Dzieło to wystawi Opera wiedeńska nawet przed francuskim teatrem. — będzie to w całym znaczeniu słowa premiera. Artysta Van-Dyck zwrócił uwagę dyrektora Opery na młodego autora i jego obiecujące dzieło. Po tej operze będą wystawione opery Goldmarka i Randersa.

Pierwszą nowością w Burgu będzie efektowna sztuka włoska Giacomini p. t.: „Grzeszna miłość“ z Sonenthalem w roli bohatera. Rolę tę grywał już Sonenthal w innych teatrach na cele dobroczynne z olbrzymim powodzeniem. W październiku, po roku nieobecności, wystąpi znowu słynny aktor Bonn, należący do najbardziej samodzielnych i oryginalnych talentów sceny niemieckiej. W październiku będzie odegrany po raz pierwszy dramat Schnitzlera p. t.: „Liebele“, wzięty z wiedeńskiego życia; następnie pójdą koleją inne nowości. Dyrektor Burkhardt chce utrzymać ścisły związek między Burgiem a współczesną dramatyczną literaturą. Dyletanci oczekują z upragnieniem pojawienia się znowu po długiej nieobecności pani Wolter. Wielka artystka powróciła zupełnie do zdrowia i zamierza otworzyć w ciągu zimy wybitne role swego bogatego repertuaru.

W teatrze „An der Wien“ przygotowują nową operetkę Straussa p. t.: „Waldmeister“; rolę główną stworzył naturalnie Girardi, tylko rola kobieca czeka jeszcze na obsadę; przebąkują o pani Palmay.

Nowy dyrektor teatru Karola p. Jauner, rozpocznie wkrótce w zupełnie odnowionym teatrze kampanię zimową. Pierwszą nowością będzie operetka p. t.: „Model“ z paniami Zimajerową i Kopaci.

W innych teatrach panuje również wielki ruch i ożywienie; wszystko więc zapowiada bardzo pomyślny teatralny sezon.

W Berlinie na scenie teatru Niemieckiego wystawiono po raz pierwszy czteroaktowy dramat Jerzego Hirschfelda „Dwie matki“, który doczekał się bardzo sympatycznego, nawet prawie entuzjastycznego przyjęcia. Sztuka osnuta na tle dzisiejszych stosunków społecznych berlińskich, obfituje w sceny, naszkicowane mistrzowską ręką, z prawdą głębiej duszy poruszającą. Autor przedstawił historię syna marnotrawnego, nie czującego pociągu do stanu kupieckiego, któremu z woli rodziców miał się poświęcić. Syn oiera sobie zawód muzyka i kompozytora, lecz dla braku uzdolnienia i siły charakteru marnieje tak dalece, że żyje z zarobku dziennego swojej kochanki. Młodego autora, 23-letniego, witała publiczność przeciętnymi okłaskami. Sztukę jego wystawiła w maju berlińska Freie Bühne, teraz wszelako dopiero zaznajomila się z nią szersza publiczność, która dopatruje się w młodym dramaturgu siły dramatycznej pierwszorzędnej. Gra ze wszech miar była znakomita.

**Józef Reichmann**, znany w Wiedniu pod spieszonym przezwiskiem „Pepi“, jedna z najweselszych postaci tego miasta, umarł onegdaj. Starsze pokolenie pamięta go występującego przed ćwierć wiekiem niemal, na deskach teatralnych. Aczkolwiek typy komiczne odwarżał z niemałym powodzeniem, nie zadawałniało to jego wybujałej moce ambicji, usuwają się więc ze sceny, oddaje się kolejno rozmaitym zajęciom, występując równocześnie na urzędzanych, na rozmaite cele, humorystycznych zebraniach. Jego monologi zyskiwały mu tysiące wielbicieli; nazwisko Reichmanna, umieszczone na afiszu, zapewniało powodzenie każdemu wieczorowi, nie dziwnego więc, że śmierć ta w szerokiach kołach wiedeńskiego społeczeństwa smutne nader wywarła wrażenie.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Targ na nierogaciznę** w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 20 i 21 września 1895 przypiędono 3403 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., towar chudy — do — ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 37 do 43 ct. za kłgr. żywy wagi. Do krajów Monarchii załadowano 3355 sztuk.

## OSTATNIA POCZTA

W dniach 21 i 22 września b. r. zachorowały na cholere w Tarnopolu czterej osoby, wyzdrowiały cztery a umarła jedna, — pozostała siedm osób w leczeniu.

W Bucniowie, powiatu tarnopolskiego, zachorowały cztery osoby, umarła jedna pozostaje trzech chorych.

W Berezowicy, powiatu tarnopolskiego i w Zbarozu wydzierało po jednej osobie, w tych więc miejscowościach nie ma więcej chorych na cholere.

Najj. Pan był w sobotę dnia 21 b. m. obecnym na ćwiczeniu w przeprawie przez Cisę w pobliżu Zenty. Najbardziej zajmująca część ćwiczenia rozpoczęła się o godz. 9 z rana: konie kawaleryi przepływały przez Cisę, z lewego ku prawemu jej brzegowi. Konie, z których siodła pozbierano, wpędzono, w mniejszych oddziałach do rzeki; płynąc wyostały się one na drugi brzeg Cisy. Żołnierzy przewieziono w łodziach. Także konie artylerji płynęły same przez rzekę, podczas gdy działa przewieziono na tratwach. O godzinie pół do 12 Najj. Pan przepłynął się na drugi brzeg Cisy i od strony Zenty śledził z zajęciem przebieg zajmującego ćwiczenia. Publiczność przypatrywała się przeprawie z obu brzegów rzeki i z pokładu parowca, stojącego w środku Cisy. O godz. 2 po południu, ukoczyły dwie brygady kawaleryi i jedna bateria artylerji konnej przepłynęły przez Cisę, poczem Najj. Pan kazał odtrącić ćwiczenie. Po defiladzie oglądanej Najj. Pan świeżo odsłonięty pomnik księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, wzniesiony na polu zwycięskiej bitwy z Turkami w r. 1697. Najj. Pan wyraził Najw. zadowolenie z wzniesienia pięknego pomnika i z entuzjazmem przyjmowany przez tłumnie zebraną publiczność powrócił do swej Rezydencji. Wieczorem odbył się u Najj. Pana obiad dworski, na który prócz dostojników wojskowych otrzymali zaproszenie okoliczni i miejscowi dygnitarze. Miasto było pięknie iluminowane i spalono wspaniałe ognie sztuczne. O g. 9 odjechał Najj. Pan wprost do Kołozwaru.

Niektóre dzienniki wiedeńskie doniosły, że prezydentem Trybunału administracyjnego mianowany został były Minister sprawiedliwości, hr. Schönborn i że nominacja ta w najbliższym czasie będzie ogłoszona. W obec tego oświadcza *Wiener Abendpost*, że wiadomość o zmianach na kierowniczych stanowiskach w Trybunale administracyjnym, jakoteż o osobach, które zajmą mają stanowiska pierwszego prezydenta i prezydenta senatu, polegają na dowolnych kombinacjach.

Dzisiaj odbywają się w Wiedniu wybory do Rady miejskiej z drugiego koła wyborców t. j. z koła inteligencji; chodzi o wybór 46 radców gminnych. W r. 1891 drugie koło wyborców wysłało do wiedeńskiej Rady miejskiej na 46 mandatów 7 antysemitów i 36 liberalów. Przy wyborach w kwietniu w r. b. wybrano z tego koła już 24 antysemitów i 22 liberalów. Rezultat dzisiejszych wyborów nie da się przewidzieć — o stronictwa wyteżyły wszystkie siły, aby go zapewnić dla siebie.

Przy wyborach ściślejszych do Rady miejskiej z trzeciego koła wyborczego w dzielnicy Favoriten, zwyciężyli onegdaj niemieccy narodowcy Sauerbern i Schrabauer. Pierwszy z nich otrzymał 927, drugi 876 głosów. Kandydaci chrześcijańsko-socjalni Trambauer i Koller pozostali w mniejszości — pierwszy z nich otrzymał 611 a drugi 573 głosów. Czesi głosowali za ostatnimi, podczas gdy liberali oddać mieli 150 głosów na niemieckich narodowców.

W austro-węgierskim ciele dyplomatycznym miał miejsce w ostatnich dniach większy awans. Mianowani zostali radcami legacyjnymi pierwszej kategorii hr. Lützow z ambasady francuskiej, margr. Pallavicini z ambasady petersburskiej; radcami legacyjnymi: hr. Crenneville w Lizbonie, hr. Hammerstein w Kopenhadze, i hr. Macchi w Konstantynopolu; tytuł i charakter radców legacyjnych otrzymali sekretarze legacyjni hr. Tadeusz Koziebrodzki w Londynie, hr. Leonard Starzeński w Haadze i baron Kuhn w Atenach; rzeczywistymi sekretarzami legacyjnymi mianowani tytułarni sekretarze: hr. Franckenstein, hr. Aleksander Palfy, hr. Leopold Berchtold, hr. Dyonizy Szechenyi i hr. Albert Nemes. Wreszcie tytułarnymi sekretarzami legacyjnymi mianowani *attachés*: hr. Giskra, hr. Jan Forgach i hr. Karol Paar.

Kancelerz niemiecki ks. Hohenlohe udał się do Alt-Aussee, skąd powróci do Berlina dopiero, gdy się zbiorą wszyscy członkowie ministerstwa stanu.

Pogłoskom o przesileniu kancelerskim zaprzeczyła półurzędowa prasa tak kategorycznie, że zdawało się, iż te wieści zamilkną. Tymczasem monarchijskie *Neueste Nach.* obstarają mimo to przy swem twierdzeniu, że z wyższej inicjatywy ma rząd rozpocząć w drodze ustawodawczej akcję przeciwko stronictwu przewrotu i jego dążnościom. Kancelerz

wszakże jest stanowczo przeciwny wszelkim ustawom wyjątkowym i jakkolwiek stanowisko jego nie jest dotychczas zachwiane, to jednakże zatarg jest nieunikniony.

Wedle zapewnienia półurzędowych *Berl. Pol. Nachr.* polegają informację pism niemieckich o nowych projektach podatkowych jedynie na kombinacjach. Rząd chwilowo nie myśli o podobnych projektach.

Według ogłoszonego jeszcze w maju b. r. rozporządzenia, młodzieńcom w Królestwie polskim mającym chęć poświęcić się stanowi duchownemu, wolno jest wstąpić do seminarium duchownego tylko w ciągu sześciu miesięcy po ukończeniu gimnazjum. Jeżeli kandydat przedłoży świadectwo, z którego się okaże, że egzamin abiturycencki złożył przed miesiącem, dwoma i tak dalej aż do sześciu, to wolno przyjąć go do seminarium, lecz jeżeli zgłasza się po upływie pół roku, to biskupowi żadną miarą przyjąć go nie wolno. Na zasadzie tego rozporządzenia nie można było w Lublinie uwzględnić aż 10 nowo zgłaszających się kandydatów na kleryków, a we Włocławku, z 24 kandydatów, gubernator oddalił aż 18 i kazał im udać się do kuratora naukowego Apuchtina, aby im pozwolił składać powtórnie egzamin. Apuchtin przypuścił do egzaminu tylko sześciu i wyznaczył dla nich osobną komisję egzaminacyjną, z samych Rossyan złożoną. Z tej liczby udało się złożyć egzamin tylko dwóm. Razem tedy z 24 aspirantów mógł biskup przyjąć do seminarium tylko 8 czyli ledwie trzecią część.

Według najnowszych wiadomości, stan ogólny rossyjskiego następcy tronu w księcia Jerzego w dniach ostatnich znowu znacznie się pogorszył.

Jednym z pierwszych, którzy otrzymali zaproszenie od cara na uroczystość jego koronacji w Moskwie jest księżę Czarnogóry.

Według doniesienia dzienników, wkrótce ma przybyć do Rossyi pewna liczba Chińczyków, aby się obeznac z rossyjską służbą wojskową. Chińczycy mają być przydzieleni do rozmaitych oddziałów wojsk.

Stan zdrowia rossyjskiego ministra wojny generała-adjutanta Wannowskiego, według ostatnio otrzymanych wiadomości telegraficznych, o tyle się polepszył, że minister zaczął już zajmować się sprawami swego urzędu. Przyjazd generała Wannowskiego do Petersburga, zapowiedziano na pierwszą połowę października.

Skupeczyna serbska ma się zebrać w połowie listopada. Rząd przygotowuje dla niej szereg przedłożeń, mających na celu powiększenie sieci kolejowej, podniesienie hodowli bydła i rolnictwa, wreszcie rozwój różnych gałęzi przemysłu.

Z Sofii otrzymuje *Polit. Corresp.* doniesienie potwierdzające wiadomość o rychłym wyjeździe na urlop bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, Naczewica, z tym dodatkiem, że p. Naczewic wstąpi także do Bukaresztu a prawdopodobnie przybędzie także na dni kilka do Wiednia.

Korespondent pisujący z Watykanu do *Politische Correspondenz* donosi z Rzymu:

W październiku podejmie napowrót obrady komisya kardynałów, która rozstrząsa kwestye, łączące się z zamiarem Papieża zjednoczenia Kościołów. Komisya obradować teraz będzie nad organizacją tych zakładów naukowych, które Ojciec św. zamysła założyć w Rzymie i na Wschodzie, celem poparcia swoich planów Unii. Pomiedzy tymi zakładami znajduje się ruskie kolegium, na które Najj. Cesarz Franciszek Józef ofiarował 100.000 franków.

Dzień 20 września minął w Rzymie i w całych Włoszech w ogóle spokojnie. Depesze z prowincyi włoskich donoszą, iż wszędzie odbywały się patriotyczne pochody, odsłonięcia kamieni pamiątkowych i wogóle panował wielki zapal. Wszystkie sklepy i fabryki w Rzymie, jakoteż na prowincyi, były pozamykane. Dzień ten był słoneczny i ruch w Rzymie był nader ożywiony. Ulice i domy przystrojone były flagami. W Watykanie panował zupełny spokój. Muzea i galerie watykańskie zwiedzała jak zawsze liczna publiczność. Papież odprawiał w piątek wieczorem w katedrze św. Piotra przy zamkniętych drzwiach modły na grobach Apostołów. Ojciec św. otrzymał w ciągu dnia 20 b. m. około 1500 depesz i listów, głównie z Włoch, Austrii i Belgii. Wpłynęły także wielkie sumy jako świętopietrze. Z samej Austrii wpłynąć miało 400.000 franków.

W Paryżu urzędownie oświadczone, że ogłoszona w *Echo de Paris* korespondencya króla Leopolda belgijskiego z cesarzem Wil-

helmem i ks. Bismarckiem jest fałszywą. Fałszerstwa dopuścił się niejaki Fudartel.

Przed kilkoma dniami donieśliśmy już, że dotychczasowy prezydent francuskiego senatu Challemeil-Lacour złożył swą godność i jako następcę swego wskazał senatora Waldeck-Rousseau, który daje pono gwarancję, że energiczniej, niż ktokolwiek inny, zwalczać będzie socjalizm i postępowy radykalizm. Nie brak jednak i innych kandydatów na objęcie krzesła prezydyalnego w senacie, w szczególności wymieniają jako takich senatora Loubeta i gubernatora banku francuskiego Magniera. O powodach ustąpienia Challemeil-Lacour krąży rozmaite pogłoski. Twierdzą, że śmierć dawnej, wiernej przyjaciółki i gospodynii jego (Challemeil-Lacour jest kawalerem) tak go przygnębiła, że sędziwy prezydent postanowił zdala od politycznego zgiełku dokonać żywota.

Minister Hanotaux, spędziwszy dwa dni w Contrexeville z ks. Łobanowem powrócił do Paryża.

Minister Ribot zażąda do Izby nadzwyczajnego kredytu 13 milionów, z którego skorzystają wszystkie ministerstwa; kredyt na wyprawę madagaskarską nie jest nim objęty.

Król belgijski jest obecnie gościem w Paryżu. Niektóre szowinistyczne dzienniki jak *Echo de Paris* i inne starały się ogłoszeniem dekumentów, które się następnie okazały fałszywymi, przedstawić króla Leopolda jako nieprzyjaciela Francji oddanego Niemcom! Manewr ten się nie udał. Wszędzie witano króla okrzykami sympatyj i oznakami uszanowania. Król konferował z prezesem gabinetu Ribot w sprawie państwa Congo, a następnie był w Fontainebleau na obiedzie u prezydenta, w którym brali również udział ministrowie Ribot i Hanotaux. Po obiedzie przy czarnej kawie i cygarze odbyła się konferencya.

*Agence Havas* ogłasza pismo z 19 sierpnia z Madagaskaru wyrażające przekonanie, że Francuzi wejdą niebawem do Tananarivo. Najwyższy to czas, bo tymczasem armie okupacyjną przerzedzają choroby; szpitale są pełne, lekarzy jest za mało. Na szczęście śmiertelność dotąd stosunkowo jest nie wielką. Oficjalna depesza generała Duchesne donosi, że spodziewa się z końcem września zająć Tananarivo; stan wojska pod względem zdrowotnym jest średni. Generał żąda przysłania okrętu na szpital. *Temps* maluje w czarnych barwach stan higieniczny wojska, z 4500 ludzi, którymi rozporządzał generał Duchesne, trzeba co najmniej odtrącić tysiąc chorych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kolosvar**, 23 września. Najj. Pan przybył tu wczoraj o godz. 7 min. 35 z rana. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Monarchy prezydent ministrów br. Banffy, ministrowie Josika i Perzel, starszy żupan Hełdi, komendant korpusu Galgoczy, reprezentanci władz, duchowieństwo i deputacye. Najj. Pan powitany długotrwałymi okrzykami: „Eljen!“ odpowiedział najlaskawiej na przemowę powitalną starszego żupana, tudzież na przemowę ministra, miejscowego rz. kat. arcybiskupa i biskupa reformowanego Kościoła. Podczas jazdy z dworca kolei do Rezydencji witały Monarchę liczne tłumy przeciągłymi okrzykami „Eljen!“

**Kolosvar**, 23 września. Najj. Pan był przedpołudniem na cichej Mszy św. poczem przyjmował deputacye. Na hołdowniczą przemowę arcybiskupa Leonharda, który powitał Najj. Pana imieniem duchowieństwa katol., odpowiedział Monarcha, że przyjmuje zapewnienia wierności, jako silny zadatek tego, że także katolickie duchowieństwo z tradycyjnym patriotyzmem popiera Go będzie w ojcowskich usiłowaniach, zmierzających ku ochronie interesów Kościoła i Państwa. Oby błogostawieństwo Boże — zakończył Najj. Pan — towarzyszyło dziełom duchowieństwa!

Następnie zwiedził Najj. Pan niektóre osobliwości miasta i o pół do trzeciej popołudniu wyjechał do Banffy-Hunyad.

**Kolosvar**, 23 września. W odpowiedzi na przemowę starszego żupana Beldiego, rzekł Najj. Pan, iż wie, że w wykonaniu zadania podniesienia dobrobytu ludności, żadna różnica wyznaniowa lub językowa nie stanowi przeszkody, iż tylko pielęgnowanie miłości ojczyzny tudzież poszanowanie ustaw, które wszystkich zarówno chronią ale też i wszystkich zarówno obowiązują, oraz pożyteczna praca, mogą dodać państwu siły i zapewnić ludności prawdziwe dobro.

Na przemowę starszego rabina odpowiedział Najj. Pan, iż jest zadowolonym, widząc, że izraelici także w siedmiogrodzkiej dzielnicy Węgier mogą bez przeszkody żywać spokojnie, zapewnionego ustawami i opieką Króla. Monarcha nie wątpi, że izraelici także i nadal okazywaniem działalności,

skierowanej ku dobru publicznemu, tudzież niesamolubnych patriotycznych uczuć, okażą się godnymi poszanowania współobywateli i i łaski królewskiej, na którą wszyscy poddani bez różnicy wyznań liczyć mogą.

**Kolosvar**, 23 września. Odpowiadając na przemowę gr. kat. biskupa Michaliego, zapewnił go Najj. Pan o Swej łasce dla Kościoła grecko-katolickiego i wyraził życzenia dla tego Kościoła, którego działalność cechowała zawsze wierność dla Tronu, poszanowanie dla ustaw i miłość wspólnej Ojczyzny. Najj. Pan nie wątpi, iż to Jego życzenie znajdzie żywy odgłos u biskupa i jego wiernych i że Kościół gr. kat. przez spełnienie tych życzeń zapewni sobie i nadal Jego opiekunkę łaskę.

Rumuński gr. orientalny biskup Roman przemówił do Najj. Pana w te słowa: „Zapominamy o wielu przykrościach naszego życia publicznego, a tylko jedno uszczęśliwiająca uczucie ożywia naszą duszę, to jest, że możemy Waszą ces. i król. Mość powitać“ poczem upraszał, ażeby Kościół mający z wielu trudnościami do walenia, mógł się cieszyć najlaskawszą opieką Monarchy. Mowca zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Najj. Pan odpowiedział, że przed ośmiu laty miał sposobność w tej samej miejscowości zaznaczyć kierunek, w którym dążyć należy, ażeby nie tylko interesa Kościoła skutecznie popierać, ale także aby można było w każdej chwili liczyć na opiekę Monarchę. Kierunek ten polega na tem, żeby każde wyznanie, bez różnicy narodowości, czuło się jednością i zespoliło w wierności dla Tronu, w miłości dla wspólnego kraju ojczystego i w poszanowaniu ustaw, co Najj. Pan i teraz gorąco zaleca. Monarcha zapewnili w końcu metropolitę i wiernych o Swej niezmiennej łasce i życzliwości.

**Banffy-Hunyad**, 23 września. Najj. Pan przybył tu wczoraj o godzinie 3 minut 45 po południu. Ludność powitała Monarchę entuzjastycznie.

**Banffy-Hunyad**, 23 września. Dzisiaj rozpoczęły się w obecności Najj. Pana wielkie manewry na terenie siedmiogrodzkim. Z zagranicznych *attachés* wojskowych otrzymali zaproszenie tylko pełnomocnicy wojskowi Niemiec i Włoch.

**Wiedeń**, 23 września. Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski udał się wczoraj w południe do Krakowa.

**Wiedeń**, 23 września. W zwołanym na wczoraj *meetingu* robotników, wzięło udział przeszło 8000 uczestników. Kilku mowców przemawiało za powszechnem prawem wyborczem. Podczas wyruszenia robotników z placu zebrania przyszło po kilkakroć do starcia z władzą bezpieczeństwa. Dwadzieścia i sześć osób uwięziono. Jeden agent policyjny został lekko zraniony.

**Wiedeń**, 23 września. Wybory do tużejszej Rady miejskiej w drugim ciele wyborczem odbywają się dzisiaj przy nadzwyczaj silnym udziale uprawnionych do wyboru obu stronictw.

**Budapeszt**, 23 września. Wczoraj zrana wykoleił się pociąg pospieszny wiedeński przy Rakos-Palota w skutek fałszywego nastawienia zwrotnicy. Jeden wagon 2 klasy przewrócił się; kilka wagonów uszkodzonych. Tylko jeden z podróźnych odniósł lekką ranę; inni wyszli cało.

**Rzym**, 23 września. W obecności obojga królestwa, następcy tronu, ministrów i licznej publiczności, odbyło się wczoraj otwarcie mostu Humberta nad Tybrem. Rozliczne stowarzyszenia włoskie złożyły wieniec. Publiczność wznosiła na cześć królestwa okrzyki. Królestwo przyjmowali popołudniu deputacye około 400 stowarzyszeń robotniczych, która złożyła album z adresami. Król przyjął album z podziękowaniem. Przy tej sposobności odbyły się wielkie owacje na cześć obojga królestwa, którym robotnicy całowali ręce.

**Madryt**, 23 września. W Niemczech zamówiono 60.000 karabinów systemu Mauera dla wojsk walczących z powstańcami na Kubie.

**Wiedeń**, 23 września 1895 r. godz. 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 101-75, Węgierskie akcyje kredytowe 487-50, Akcyje anglo-austriackie 178-50, Akcyje banku Union 351—, Akcyje kolei Południowej 112—, Losy tureckie 78-90, Akcyje kolei państwowej 397-50, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 323-25, 4-pre. galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97-75, Akcyje tytoniowe 235-50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97-35, Akcyje kolei Elbetal 283-25, Akcyje banku dla krajów koronnych 284-40, 4-pre. węgierska renta złota 121-55, Akcyje banku związkowego 168-90, Rubel papierowy 1-29-75, Węgierska renta papierowa 99-50, Kredytowe ziemskie 534—, Kredyty 402-37, Rimamurania 289—. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki.

# Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.  
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą	Pociągi					
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe			
Z Berlina	1:22	5:10	7:00	9:06	9:00	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1:22	5:10	7:00	9:06	9:00	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45
Z Warszawy	5:10			9:06	9:00						
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 20/6)					9:00						6:45
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 20/6 do włącznie 10/6)						8:40		11:00	4:55		
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów				9:06				11:00			
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5:10	1:22						11:00	10:25		
Z Rozwadowa i Nadbrzezia			7:00					11:00			
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1:22			9:06			8:40	11:00	4:55		
Z Mezō-Laborca (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł					9:00		2:50		4:55		
Z Chabówki przez Przemysł		1:22							4:55	6:45	
Z Zagórze przez Przemysł		1:22			9:00				4:55	10:25	6:45
Z Chyrowa przez Przemysł		1:22		7:00	9:00				5:25	7:38	
Z Ławoczego (Pesztu, Miskolca, Munkacza)			12:05	8:10					5:25	9:33	3:00
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)				1:42					5:25	9:33	7:38
Ze Skolego i Stryja			12:05	8:10	9:16				5:25		
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj			12:05	8:10	1:42						
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas	9:50					6:15					
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu									10:35		
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa			1:32						2:40		
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu									10:30		
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską			7:37						9:15	7:10	
Z Bełca			8:00	4:40					9:15		
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2:09	9:44		8:02	4:33		2:10	6:00		10:14	10:44
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2:25	10:00		8:25	5:00		1:56	5:46		9:50	10:20
Z Brzechewic (od 12 maja do 10 września włącznie)				8:25						3:20	
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania				8:15						2:26	
										3:45	

**Uwaga:** Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.  
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają bilety strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.  
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

## Nadesłane.

Specjalista w chorobach żołądka, kiszki i wątroby

**dr. Eugeniusz Kozierowski**

po odbyciu specjalnych studiów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, zamieszkał przy ul. Korpurnia 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Nadworny lekarz-dentysta

Wielkiego ks. Karola Badeńskiego

**dr. Z. Reinhold**

(Sykstuska 21) powrócił. 1163

Adwokat krajowy

**dr. Zygmunt Marynowski**

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 1. 12. 1169

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**dr. L. Rapp**

powrócił i ordynuje od g. 9-12 przed i od g. 3-5 po południu, ul. Piekarska 1. 15. 1098

Zakład wodoleczniczy i pensjonat „Kisielka“ we Lwowie, otwarty przez cały rok.

Dr. Edmund Kowalski,

były kierownik i dzierżawca zakładu wodoleczniczego Jaworze-Ernstsdorf Szląsk austriacki. 1160

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. września 1895.

I. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	220 25 223 52
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	321 75 324 57
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	435 — —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 — —
Ake. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 — 203 —
Ake. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	350 — 260 —
II. Listy zast. za 100 zł.	
Banku hip. 4 pr. cor. . . . .	97 — 97 70
5 pr. w. a. . . . .	— — —
wylosowane z 10 pr. premią	110 10 110 80
Banku hip. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 60 101 30
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50 101 20
4 pr. w. a. . . . . w 57 l.	98 10 98 30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis. . . . .	98 50 99 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 30 99 —
4 pr. w. a. los. w 56 l.	98 10 98 80
III. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr. 2 1/2 pr. w. a.)	— — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— — —
IV. Obligacje za 100 zł.	
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	— — —
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97 50 98 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 — —
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102 — 102 70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . . .	105 — —
4 1/2 pr. w. a. . . . .	100 50 101 20
4 pr. w. a. . . . .	97 60 98 30
4 pr. koronowej	97 60 98 30
Losy miasta Krakowa	26 — 28 —
Stanisławowa	42 — —
V. Monety.	
Dukat cesarski . . . . .	5 64 5 74
Napoleonor . . . . .	9 50 9 60
Półimperyal . . . . .	9 75 — —
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	1 26 — 1 36 —
papierowy . . . . .	1 29.10 1 30.20
00 marek niemieckich . . . . .	58 70 59 20

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 września 1895

Dług państwa. płać żądają

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad . . . . .	100.55	100.75
lut-y-sierpień . . . . .	100.55	100.75
Jednolity dług państwa w srebro styceń-lipiec . . . . .	100.95	101.15
kwiecień-październik . . . . .	100.95	101.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.25	152.25
1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.50	153.50
1860 po 100 zł. 5 pr.	159.25	159.75
1864 po 100 zł. . . . .	196.50	197.50
1864 po 50 zł. . . . .	196.50	197.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . . .	— —	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. . . . .	158.25	159.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121.75	121.95
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . . . .	100.90	101.10

### 2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

Bukowiny . . . . .	— —	— —
Galicyi . . . . .	— —	— —
Niższej Austrii . . . . .	109.75	— —
Siedmiogrodu . . . . .	— —	— —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . . .	97.85	98.85

### 3. Akcje.

Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	178.50	179.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	402.25	402.75
Niższe-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	923. —	925. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. ban. d. h. i. prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	— —	— —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— —	— —
Bank dla krajów koron. a 200 zł.	284.50	285. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1056. —	1060. —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebro	— —	— —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	554. —	556. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— —	— —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —

płać żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3540. — 3545. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	323. — 325. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139.75 — —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebro	208.50 209.50

### 4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —	— —
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w kwocie w 50 l. . . . .	121.50	— —
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4. pr. a. w. w 50 l. . . . .	99.80	100.60
3 pr. . . . .	117. —	118. —
3 pr. em. 1889 . . . . .	118.50	119.25
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— —	— —
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr. . . . .	— —	— —
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr. . . . .	— —	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . . .	— —	— —
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl. 98.75	— —	— —
„ „ „ „ „ po 4 1/2 pr. w . . . . .	— —	— —
62 latach zwrotne . . . . .	98.50	— —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	101. —	101.75
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji . . . . .	— —	— —
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	— —
Banku aust. węg. 4 1/2 pr. . . . .	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5. pr. . . . .	101.40	— —
„ „ „ „ „ wyl. 4 1/2 pr. . . . .	101.40	101.70
„ „ „ „ „ w 41 l. wyl. . . . .	— —	— —
po 4. pr. . . . .	99.50	100.50

### 5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	— —	— —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebro	100.20	101.20
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4/5 pr. po 100 zł. . . . .	101.20	102.20
1887 . . . . .	— —	— —
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr. . . . .	— —	— —
datto (Jarosław-Sokal)	— —	— —

płać żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebro z r. 1884 . . . . .	92.60 93.60
z r. 1884 . . . . .	98.25 99.25
z r. 1866 . . . . .	— —
z r. 1872 . . . . .	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	— —
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	147.50 148.50

### 6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	203. —	203.75
Clarego po 40 zł. m. k. . . . .	— —	59. —
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk. 140. —	146. —	— —
Keglewicza po 10 zł. m. k. . . . .	— —	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27. —	28. —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23. —	24. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.75	61.75
Paliego po 40 zł. m. k. . . . .	57. —	58. —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.75
węg. „ „ „ „ „ po 5 zł.	11.30	11.80
Fundacja szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w. . . . .	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	70.50	71. —
St. Genois po 40 zł. m. k. . . . .	71.50	73.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . . . .	150. —	— —
po 50 zł. a. w. . . . .	72. —	76. —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . . .	53. —	55. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . . .	— —	— —

### 7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg za 100 w. p. n. . . . .	— —	— —
Berlin za 100 marek w. p. n. . . . .	— —	— —
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . . . .	— —	— —
Hamburg za 100 marek w. p. n. . . . .	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt. . . . .	120.45	121.75
Paryż . . . . .	47.65	48.70

### Kurs złota.

Dukat cesarski men. . . . .	5.71 —	5.73 —
„ „ pełnej wagi . . . . .	5.69 —	5.71 —
Korona . . . . .	— —	— —
20-frankówka . . . . .	9.55 —	9.56 —
Rosyjski półimperyal . . . . .	— —	— —
Talar związkowy . . . . .	— —	— —
Srebro . . . . .	— —	— —

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

**L. 10835 (6544 1-3)**  
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Michała Janeczka w kwocie 192 zł. 40 kr. odbędzie się w gmachu tegoż Sądu 30 października i 4 grudnia 1895 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Łysaków Katarzyny Jachymównej w jednej czwartej części, Tekli z Jachymów Kokoszkowej w 1/4, Agnieszki Jachymównej w 1/

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach dzierzawnych w przyległym wykazie poszczególnionych na przeciąg czasu jednego roku lub trzech a t. j. na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896 lub na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanym drukowanym obwieszczeniu publiczną licytację, która odbędzie się w dniach 14 i 15 października 1895 do godziny 12 przed południem w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu.

Table with columns: L. licząca, Nazwa okręgu dzierzawnego, Przedmiot dzierzawny, Oznaczenie taryfy, Cena wywołania na 1 rok (od mięsa, od wina, razem), Wadyum wynosi, Licytacja odbędzie się dnia.

Kto chce brać udział w licytacji ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadyum w kwocie w przyległym wykazie poszczególnionej. Przyjmuje się także nadszade pisemne.

Pisemne nadszade muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, mają zawierać wyrażoną kwotę ofiarowanego czynszu dzierzawnego tak liczbami jakoteż słowami, mają być ułożone podług przepisanej formularza i powinny być wniesione opieczetowane do Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytację.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30 pre. dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać 30 pre. umówionego z nim czynszu dzierzawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku spożywczego od wina.

Do okręgu dzierzawnego w Trembowli dołączone zostaną z dniem 1 stycznia 1896 następujące miejscowości mianowicie: z chorostkowskiego okręgu dzierzawnego miejscowość Iwanówka, a ze Złotnickiego okręgu dzierzawnego miejscowości Brykula nowa, Chmielówka, Mogielnica, Pantalicha i Romanówka.

Blizsze warunki licytacji mogą być podane w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Tarnopol, 14 września 1895.

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrebu mięsa ust. 16 czerwca 1877 Dz. p. p. nr. 60 od wina, moszczu owocowego i winnego ust. z 17 lipca 1862 Dz. p. p. nr. 55 z 8 maja 1875 Dz. p. p. nr. 85 w okręgach niżej wykazanych na przeciąg roku 1896 albo na lata 1896, 1897 i 1898 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na lat trzy t. j. od 1896 do 1898 włącznie, ogłasza się niniejszem publiczną licytację pod następującymi warunkami:

- 1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego kto wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczony nie jest;
2. mający chęć licytowania winni wykazać się przed komisją licytacyjną, kwitem kasowym na 10 pre. we wadyum złożone w gotówce lub efektach, kwalifikujących się do przyjęcia na kaucję;
3. zastępcy powinni się wykazać przy licytacji pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie;
4. pisemne oferty zaopatrzone 10 pre. wadyum wniesić należy do Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie najdalej do dnia 6 października 1895 do godz. 1 po południu;
5. bliższe wiadomości o warunkach dzierżawy i miejscowościach w pojedynczych okręgach położonych, można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie jakoteż we wszystkich Nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

W Y K A Z

okręgów dzierzawnych lwowsk. okręgu skarbowego, w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina od 1 stycznia 1896 na nowo ma być zabezpieczone.

Table with columns: L. porz., Przedmiot dzierzawny, Nazwa okręgu dzierzawnego, Cena wywołania, Wysokość wadyum, Licytacja odbędzie się, U W A G A.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego. Lwów, dnia 15 września 1895.

W dniach 25 października i 29 listopada 1895 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacja niewydziałonej połowy realności Juryja Starożytnika własnej, whl. 1238 gm. Kuły objętej na 100 zł. ocenionej celem zaspokojenia pretensji Aleksandra Tanasijczuka w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 100 zł. Wadyum 10 zł. Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzania w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Kutry, 29 sierpnia 1895.

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do wiadomości że na zaspokojenie pretensji Banku krajowego we Lwowie w sumie 133 zł. 36 ct., 133 zł. 12 ct., 132 zł. 91 ct. i 2770 zł. 46 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 30 października 1895 i dnia 27 listopada 1895 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 101, 203, 228, 322, 352, 354, 355, i 371 gminy katastralnej Stupki objętych, Teodora Kubów i Samuela Józefa adw. im. Spiegelglasa własnych.

Cena wywołania wynosi 7000 zł. w. a. Wadyum 700 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze. Tarnopol, dnia 31 lipca 1895.

W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Anisfelda w kwocie 2500 zł. z pn. w dniach 21 października i 21 listopada 1895 o godzinie 10 rano w biurze nr. 23 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh 13 i 14 ks. gr. gw. Olsza objętych, będących własnością Józefa Kuleszy.

Cena wywołania a zarazem szacunkowa wynosi eo do realności lwh. 13 gm. Olsza 21.018 zł., zaś eo do realności lwh. 14 gm. Olsza 8360 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Łepkowski w Krakowie, tegoż zastępcą adwokat dr. Benis w Krakowie.

Z c. k. Sądu miej. deleg. Kraków, 24 sierpnia 1895.

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 4 zł. 96 ct z pn. odbędzie się dnia 21 października 1895 i dnia 25 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację 1/2 realności pod lk. 15 lwh. 224 w Komorowicach położonej dłużnika Franciszka Rosnera własnej.

Cena wywołania 577 zł. 50 ct. Wadyum 58 zł. Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Maurycy Aronsohn adwokat w Białej.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Biała, 9 sierpnia 1895.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 700 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności obj. wyk. hip. l. 311 ks. gr. gm. kat. Drohobycza działnica Zagrody miejskie Iaraela Liebermana własnej na rzecz Ludwika Berskiej, Stanisławy Paździerskiej i Maryi z Berskiej Hornungowej w dniach 16 października 1895 i 18 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 4496 zł. 40 ct. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Kmickiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 8 lipca 1895.

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 października 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 listopada 1895 nawet poniżej takowej licytacja 2/3 części realności wyk. hip. 99 gm. Ko-

łodziejów objętej Julianny Rudej i Justyny Dmytryków własnej, na rzecz Jilka Carewiczka pto 25 zł. 8 ct. z pn.

Cena wywołania 170 zł. Wadyum 17 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych, ustanawia się dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Halicz, 29 marca 1895.

Gmina miasta Lwowa wydzierżawia folwark „wschodnia część Pniatyna“, w powiecie Przemysłańskim położony wraz z gruntami w łącznym obszarze około 296 morgów, z czego przypada 1 morg 195 na ogród, 260 morgów 1423 na rolę, 32 morgów 1410 na łąki a 439 na pastwiska, na okres dwunastoletni a to od dnia 24 czerwca 1896 roku począwszy.

Publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych odbędzie się dnia 14 października 1895 roku t. j. w poniedziałek o godzinie 10 przed południem w biurze I departamentu Magistratu we Lwowie.

Cenę wywołania za pierwsze czterolecie ustanawia się po 1800 zł. t. j. tysiąc osmset zł. rocznie, za drugie czterolecie po 2000 zł. t. j. dwa tysiące zł. a, w. rocznie zaostatnie zaś czterolecie po 2200 zł. t. j. dwa tysiące dwieście zł. aw. rocznie, wadyum zaś w wysokości ofiarowanego czynszu dzierzawnego.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I Departamentu Magistratu w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, 7 września 1895.

Zwierzchność gminna w Schodnicy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia lasu gminnego lk. 245 w Schodnicy pod eksploatacją niezastrażonych produktów podziemnych odbędzie się w dniu 17 października 1895 w kancelaryi Urzędu gminnego w Schodnicy przed komisją z delegata Wydziału krajowego, delegata Wydziału powiatowego i 3 członków Rady gminnej złożoną publiczną licytacją za pomocą pisemnych należycie opieczetowanych ofert.

Początek licytacji o godz. 10 przed południem, koniec zaś jej o godz. 12 w południe.

Każdy chęć licytowania mający złożyć ma do rąk komisji tej odnośną ofertę należycie opieczetowaną z dokładnym podaniem warunków ofiarowanych, imienia i nazwiska swego oraz miejsca zamieszkania.

Oferty wniesione nie do rąk komisji tej lub też po upływie godz. 12 ani przyjęte ani uwzględnione nie będą. Ustną licytację wyklucza się w zupełności.

Oferta przez komisję licytacyjną za najkorzystniejszą dla gminy uznana zatrzymana, inne zaś ofertom zwrócone zostaną, poczem utrzymujący się przy licytacji w ciągu dni 14 od dnia jej przystąpić ma do zawarcia odnośnego kontraktu dzierzawy.

Zwierzchność gminna

Schodnica, dnia 17 września 1895.

Ogłoszenie.

W celu zabezpieczenia dostawy materiałów podpisanemu c. k. Zarządowi salinarnemu w roku 1896 odbędzie się publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert dnia 18 października 1895 o godz. 11 przed południem w kancelaryi tegoż zarządu.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi podpisanego c. k. Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Stebnik, dnia 16 września 1895.



L. 5034 (6478 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensji Emilii Schmelzowej odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację sumy hipotecznej 30 000 zł. w. a. z pu. in. tabulowanej na dobrach tabularnych Nidek górny, dolny i średni lwh. 12, 13 i 14 a to w dniu 30 października 1895 o 10 przed południem tylko za, zaś w dniu 13 listopada 1895 także poniżej wartości nominalnej Wadyum wynosi 10 pr.  
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.  
Wadowice, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 3756 (6458 3-3)  
W dniach 4 listopada 1895 i 4 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacji 1/3 części realności pod lk. 8 w Pruchniku mieście położonej, wykazem hip. l. 115 tejsze gminy objętej, dłużnika Izaaka Lindenbauma własnych, na rzecz Małki Ellenberg pto 300 zł. aw. z pn. z tem, iż pomieniona realność na pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie licytacyjnym zaś i poniżej takowej sprzedana zostanie.  
Cena wywołania 1036 zł. 33 ct.  
Wadyum 103 zł. 65 ct.  
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.  
Dla niewiadomych wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Stanisława Hołuba not. w Pruchniku.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Pruchnik, 15 czerwca 1895.

## Konkursa.

L. 1148 (6551 3-3)  
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszym konkurs na następujące posady:  
I. Przy szkole 5-klasowej mieszanej w Cieszanowie a) nauczyciela starszego z płacą roczną 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, b) młodszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.  
II. Przy szkole 4-klasowej w Narolu miasteczku dwie posady starszych nauczycieli (lek) z roczną płacą po 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie  
III. Przy szkołach 1-klasowych z roczną płacą 300 zł., wolnym pomieszkaniem i ogrodem 1. Borowej Górze, 2. Bruśnie starem, 3. Chotyliu, 4. Dziukowie nowym, 5. Futorach, 6. Goraju, 7. Krowicy lasowej, 8. Lublińcu starym, 9. Łowczy, 10. Miłkowie, 11. Moszczanicy, 12. Narolu wsi, 13. Niemstowie, 14. Opacie, 15. Podemsczyźnie, 16. Rudzie różanieckiej, 17. Suchej woli, 18. Załużu.  
IV. Przy szkole 1-klasowej w Freifeldzie z płacą 300 zł., w czem naturalia wartości 78 zł.  
W szkołach w Staremsiole i pod 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 14, 15, 17, 18 język wykładowy ruski, we wszystkich innych polski.  
Na posadę nauczyciela starszego w Cieszanowie wymaga się kwalifikacji do szkół wydziałowych z II grupy, zaś na młodszego oraz przy szkołach w Narolu m. i Freifeldzie uzdolnienia do uczenia języka niemieckiego.  
Kandydaci lub kandydatki ubiegające się o powyższe posady winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie w terminie do końca października 1895.  
Podania spóźnione lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.  
C. k. Rada szkolna okręgowa  
Cieszanów, dnia 16 września 1895.  
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 1526 (6526 3-3)  
Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszym konkurs:  
1. Na posadę nauczyciela religii moźeszowej przy szkołach męskich i żeńskich w Podgórzu z roczną płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkaniem.  
2. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 5 klasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkaniem.  
3. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej w Gdowie z płacą 300 zł. rocznie.  
4. Na posadę nauczyciela młodszego przy szkole 3 klasowej w Świątyniach górnych z płacą 300 zł. rocznie.  
5. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole 2 klasowej w Sieprawiu z płacą 300 zł., 50 zł. dodatku za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.  
6. Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2 klasowych w Dziekanowicach, Mogilanach, Raciechowicach i w Sieprawiu.

7. Na posady nauczycieli przy szkołach ednoklasowych w Bugaju, Kunicach, Nowej wsi, Podstolich, Racioborsku, Rybitwach, Sidzinie, Stadnikach, Strzyszowej, Wiśniowej i Zakliczynie ad Siepraw, wszędzie z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.  
Nauczyciel religii moźeszowej obowiązany będzie uczyć w 4 klasowych szkołach żeńskiej i męskiej i w 5 klasowych szkołach żeńskiej i męskiej w Podgórzu.  
O posadę nauczyciela religii moźeszowej ubiegać się może tylko kandydat, który ukończył szkołę rabinów i złożył egzamin na rabiną z dobrym postępem, lub też który ma kwalifikację na nauczyciela szkół ludowych, a posiada kwalifikację przepisaną do udzielania nauki religii.  
Posady osobnego nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.  
Ubiegający się o jedną z powyżej wymienionych posad nauczyciele i nauczycielki winni wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej ek. rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 6 tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia tego konkursu w „Gazecie Lwowskiej.”  
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Przewodniczący c. k. starosta.  
Wieliczka, 15 września 1895.

L. 133 (6572 2-3)  
Poszukuje się rutynowanego w manipulacji i do prowadzenia ksiąg gruntowych uzdolnionego dytaryusza za miesięcznym wynagrodzeniem 30 zł.  
Zgłoszenia zaopatrzone w wiarygodne świadectwa należy wnieść do 28 września 1895.  
Naczelnictwo ek. sądu powiatowego.  
Jaworów, 18 września 1895.

L. 1259 (6593 1-2)  
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszym konkurs, z terminem do końca października 1895.  
A. Przy szkołach 1-klasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Augustówce, Byszach, Ceniowie, Dubszczy, Gliniec, Hinowicach, Kalnem, Komarówce, Koniuchach miasto, Koniuchach kat. Kozówce, Krzywem, Kuropatnikach, Litiatynie, Olchowcu, Płaucy wielkiej, Poruczynie, Rohaczynie miasto, Rohaczynie wsi, Słobódce, Szumlanach, Teofipólcu, Urmaniu, Wierzbowie, Wulce, Wymysłówce, Złoczówce, Żukowie.  
B. Przy szkołach więcejklasowych posady młodszych nauczycieli: a) przy 3 klasowej w Kozowie, b) przy 2-klasowych w Kozłowie i Narajowie z płacą po 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkaniem, c) przy 2 klasowej w Taurowie z płacą 300 zł.  
W szkołach w Kuropatnikach, Litiatynie, Płaucy wielkiej, Rohaczynie miasto, Teofipólcu, Kozowie, Kozłowie, Narajowie i Taurowie jest język wykładowy polski, we wszystkich zaś innych szkołach język ruski.  
Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania należycie udokumentowane, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach.  
Podania spóźnione, lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.  
Brzeżany, dnia 18 września 1895.  
Przewodniczący c. k. Starosta.

## Upadłości.

L. 15364 (6491 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyslu otwiera i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązująca, znajdujący się majątek Leona Grünera nieprotokolowanego kupca w Jarosławiu, mianuje c. k. Radę Sądu krajowego i sędziego powiat. w Jarosławiu p. Bojomira Żarskiego komisarzem konkursowym i poleca c. k. not. p. Karolowi Bartoszewskiemu w Jarosławiu jako komisarzowi sądowemu opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.  
Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Juliana Ruczkę adw. kraj. w Jarosławiu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 30 września 1895 ogodz. 10 rano, z dowodami swych wierzycielności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.  
Dla zgłoszenia wierzycielności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 3 listopada 1895, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzycielności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym albo też w sądzie powiat. w Jarosławiu, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w

razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, osiągną.  
Na terminie zaś dnia 18 listopada 1895 o godzinie 10 przed południem u komisarza konk. w gmachu sąd. w Jarosławiu odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzycielności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjęli mają, wykażać.  
Na tymże terminie będzie usiłowaną ugodą, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.  
Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej.”  
Przemysł, 16 września 1895.

## Kuratele.

L. 11373 (6501 3-3)  
Jan Buła lat 30 z Bereski ad Górka za marnotrawcę uznany i jemu kurator w osobie Tomasza Chowańca z Krocymiecha ad Chrzanów został przydany.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Chrzanów, 6 września 1895.

L. 6135 (6499 3-3)  
Szymon Gaik kamieniarz z Dąbrowicy, w Bochni zamieszkały, marnotrawcą uznany. Kuratorem Wojciech Gargul z Bochni. Bochnia, 6 czerwca 1895.

L. 12468 (6483 3-3)  
Zofia Graj z Radziechowa uznana marnotrawcą, kuratorem jej Filip Stefaniszyn C. k. Sąd powiatowy.  
Radziechów, 13 sierpnia 1895.

L. 6691 (6588)  
Zawiadamia się, że Jurka Baika z Mołoszkowie uznano marnotrawcą, a kuratorem ustanowiono Iwana Plekana tamże.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Jaworów, dnia 6 lipca 1895.

L. 12959 (6587 1-3)  
Kuratela nad Joanną Landau urodzoną Adler, żoną Salomona Landaua 6 września 1893 l. 18980 ustanowiona zostaje uchyloną.  
C. k. Sąd powiat. miej. deleg.  
Tarnopol, 15 lipca 1895.

E. 9618 (6565 1-3)  
Franciszek Sumara gospodarz z Damienic uznany marnotrawcą, ustanowiono dlań kuratorem Tomasza Pałkowskiego z Damienic.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bochnia, 29 sierpnia 1895.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 43454 (6407 3-3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że mianuje dla życia i miejsca pobytu niewiadomego Zygmunta Elstera z powodu wydanego przeciw niemu nakazu zapłaty dnia 6 lipca 1895 l. 37763 na rzecz M. Jonasza kuratora p. adwokata Frenkla z substytucją p. adwokata dr. Greka i wzywa powyższego kuranda, aby się zgłosił u ustanowionego kuratora lub też w sądzie, lub ustanowił innego zastępcę do zastępowania go w sprawie jego z M. Jonaszem pto 500 zł.  
C. k. Sąd krajowy.  
Lwów, 24 sierpnia 1895.

L. 43469 (6406 3-3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że mianuje dla życia i miejsca pobytu niewiadomego Zygmunta Elstera z powodu wydanego przeciw niemu nakazu zapłaty z dnia 20 lipca 1895 l. 40782 na rzecz M. Jonasza kuratorem p. adw. dr. Fraenka z substytucją p. adw. dr. Greka i wzywa powyższego kuranda, aby się zgłosił u ustanowionego kuratora lub też w sądzie lub ustanowił innego zastępcę do zastępowania go w sprawie jego z M. Jonaszem pto 1000 zł. wa. z pn.  
we Lwowie 24 sierpnia 1895.

L. 3940 (6607 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia nieobecny i z życia i z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Wojciecha Bobule, że Wojciech i Konstancya Siwińscy wnieśli przeciw niemu pozew z 7 czerwca 1895 l. 3940 o zapłaceniu kwoty 150 zł. wa. na który termin do ustnej rozprawy na dzień 26 września 1895 o 10 godzinie rano wyznaczony został i że na koszt i niebezpieczeństwo tegoż pozwanego kuratorem Józef Baran z Mytarza mianowany został.  
Wzywa się przeto nieobecnego pozwanego Wojciecha Bobule, ażeby na powyższym terminie stanął i obronę wniósł lub innego zastępcę mianował i c. k. Sąd powiatowy o tem zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta tylko z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną i stosownie do przepisów

ustawowych rozstrzygnięta zostanie, a zle skutki wyniknąć mogące, sam pozwany przypisać sobie będzie musiał.  
Żmigród, dnia 16 czerwca 1895.

L. 11370 (6073 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Utoropeczuk Jury, że dnia 15 lipca 1895 do l. 11370 Kasriel Scher pozew przeciw niemu o zapłaceniu kwoty 32 zł. 64 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobniowego na dzień 25 października 1895 o godzinie 8 rano wyznaczono i że dla niego Dmytra Kiceluka kuratorem ad actum ustanowiono.  
Wzywa się go więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniebdania sam sobie przypisać będzie musiał.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Peczeniżyn, 15 lipca 1895.

L. 7842 (6564 1-3)  
Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu i życia Antoninę Gottliebówną, że Rozalia Skoczek wniosła przeciw niej pozew de praes. 22 października 1892 l. 12928 o własność i przepisanie hipoteczne parcel bud. 230, 231, 232 i p. gr. 2043, 2044, 2045/2, 2046/2, 2136, 2139, 2167/1, 2167/2, 2167/3, 2168, 2169, 2175, 2177, 2403, 2304, 2405, 2661/6  
Doręczając ten pozew do rąk ustanowionego kuratora adwokata dr. Weisly w Bochni, wyznacza się do ustnej rozprawy termin na 28 października 1895 godzinę 9 rano.  
Rzeczą jest Antoniny Gottliebównaj, swych praw albo osobiście lub przez pełnomocnika bronić, lub też swemu kuratorowi środków do obrony dostarczyć, inaczej sama zle skutki sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bochnia, 25 lipca 1895.

L. 11322 (6568 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Sawickiego, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie wniosło przeciw niemu pod dniem 10 sierpnia 1895 do l. 11322 pozew o zapłaceniu kwoty 80 zł., na który to pozew termin do rozprawy na dzień 17 października 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla niego kuratorem Emila Witkiewicza z Brzozowa ustanowiono.  
Wzywa się zatem Antoniego Sawickiego, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podał lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż skutki zaniebdania sam sobie przypisać będzie musiał.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Brzozów, 29 sierpnia 1895.

L. 50070 (6487 1-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Julii Przestrzelskiej, Eugonii Przestrzelskiej i Maryana Przestrzelskiego de praes. 1 września 1895 l. 50070 posiadacza wekslu z daty Lwów 2 listopada 1857 na 1200 złr. mk. opiewającego, przez Julię Gajo na własne zlecenie wystawionego, przez Różę Seja i Józefa Seja akceptowanego, w sześć miesięcy od daty we Lwowie płatnego, ażeby ten weksel w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na żądanie Julii Przestrzelskiej, Eugonii Przestrzelskiej i Maryana Przestrzelskiego za umorzony uznany zostanie.  
O czem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Różę i Józefa Sejów do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Piątkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Soronia ustanowionego kuratora i wzywa się Różę i Józefa Sejów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniebdania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.  
C. k. Sąd krajowy.  
Lwów, 7 września 1895.

L. 317 (6432 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Jasle celem doręczenia Szymonowi Cieklińskiemu z Desznicy, z miejsca pobytu niewiadomemu, uchwały hipotecznej z dnia 30 czerwca 1894 l. 3869 i innych w sprawie Łukasza Władysław i 47 spółników o wydzielenie parcel grunt. z karty A. dóbr Jaworze w h. 622 objętych, zapaść mogących, ustanawia kuratorem Franciszka Cieklińskiego z Desznicy.  
Z c. k. Sądu obwodowego.  
Jasło, 16 lutego 1895.

L. 2821 (6541 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Nowymy targu zawiadamia Katarzynę Ścisłowicz „Protek“ zamężną Cyrwusową, że Aron Rossbach wniósł przeciw niej skargę pod dniem 1 marca 1895 l. 2821 o zapłacenie sumy 3 zł. 17 ct. aw. wskutek czego do rozprawy drobiazgowy wyznacza się termin w tutejszym c. k. sądzie na dzień 15 października 1895 o godzinie 9 rano, na który się wzywa strony sporne pod rygorem prawa.

Dla pozwanej ustanowiono kuratorem dr. Marcina Kozleckiego adw. z Nowego Targu i temuż ma pozwana dostarczyć środków dowodowych do obrony, inaczej skutki szkodliwe przypisze własnej opieszałości.

C. k. Sąd powiatowy.  
Nowy targ, 6 września 1895.

L. 2454 (6546 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Wacława (Wenzla) Ulmana, że przeciw niemu wnieśli spadkobiercy Perli Rotterowej dnia 17 marca 1895 do l. 2454 pozew o wykreślenie ze stanu dłużnego realności l. k.

265 lwh. 866 w Skolem sumy 120 zł. mon. konw. że na ten pozew termin do rozprawy na dzień 30 września 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla niego adwokata Dr. Gabla ze Skolego kuratorem ad actum ustanowiono.

Sąd wzywa Wacława Ulmana, by ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił informacji do sporu, lub Sądowi innego swego pełnomocnika wymienił, gdyż inaczej zle skutki z zaniebdania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Skole, dnia 12 sierpnia 1895.

L. 2453 (6545 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Mojżesza Priesand względnie jego nieznanego Sądowi z nazwiską i miejsca pobytu spadkobierców, że przeciw niemu wnieśli dnia 17 marca 1895 do l. 2453 spadkobiercy Perli Rotterowej pozew o wykreślenie sum 26 zł. 45 ct. i 5 zł. 6 ct. mon. konw. realności l. kons. 265 lwh, 866 w Skolem na który do rozprawy termin na dzień 30 września 1895 godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa Sąd zatem pozwanego, by ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatu Dr. Gablowi ze Skolego wczas przed terminem udzielił informacji lub innego zastępcę Sądowi wymienił, gdyż inaczej niepomyślne skutki z zaniebdania wynikłe sobie przypisać będzie musiał.

Skole, dnia 12 sierpnia 1895.

L. 14350 (6561 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia niniejszem z życia imiejca pobytu nieznanego Ozyasza Lauba iż Natan Feld z Rzeszowa wytoczył przeciw niemu pozew drobiazgowy pto 50 zł. w. a z pn. i że termin na dzień 24 września 1895 na godzinie 9 rano wyznaczono, kuratorem dla pozwanego Dr. S. Reicha ustanowiono.

Rzeszów, dnia 14 września 1895.

L. 5622 (6510 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Stasienkę, że Jurko Karczmarski wniósł przeciw niemu pozew do postępowania sumarycznego de praes. 9 sierpnia

1895 l. 5622, który udzielono Petrowi Stefańczykowi jako jego kuratorowi i że do obrony w tym sporze termin na dzień 15 października 1895 o godzinie 9 wyznaczonym został.

Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Stasienkę, ażeby temuż kuratorowi swych obron udzielił lub sobie innego zastępcę ustanowił i o tem tutejszemu sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Muszyna, 19 sierpnia 1895.

L. 2963 (6420 3-3)  
Sąd powiatowy w Dobrezycach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Tomasza Karczmarskiego, że w sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności w Wieliczce przeciw niemu o 510 zł, kurstorem ad actum dla niego adwokata Dymidowicza z Dobrezyc ustanowiono i jemu rezolucję z dnia 19 grudnia 1895 l. 3964 doręczył.

C. k. Sąd powiatowy.  
Dobrezyce, 29 kwietnia 1895.

## Doniesienia prywatne.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

**Garderobę** wszelką zakupuje, sprzedaje i wypożycza — broń i rekwizyty poszukuje Zakład Jaszczyszyna, Teatr, Lwów. 1164

**Pożyczka** i sprzedaje bundy, kocy krajowe, stojące polskie do fotografii, broń do polowania, futra różne. Zakład Jaszczyszyna, Lwów. 1165

**Realność** parterowa na Łyczakowie w bliskości stacji tramwaju, z ogrodem i placem frontowym budowlany do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli Wny p. Józef Guckler, Lwów, ulica Kołtataja l. 1. 1153

**Winogrona feslawskie, brzoskwinie, gruszki i jabłka tyrolskie** wysła najstaranniej opakowane handel **Alberta Szkowrona** Lwów, plac Maryacki 7. 1135

**Majątek Krakowiec** pod Radymnem ma na sprzedaż **buchajki** roczne i dwuletnie, czystej krwi i pół krwi Bawarskiej (Salz-Rasse) po cenach przystępnych. Łaskawe zgłoszenia odbiera Zarząd dóbr Krakowiec. 1174

Jedynie nieszkodliwe sąutki wyrobu S. W. Niemajowskiego odznaczony medalami, które wszędzie nabyć można. 2

**Główny skład mebli B. Kitschalesa** Lwów, ul. Teatralna 22. (Dom Narodny) 1161

poleca wszelkie gatunki mebli po najniższych cenach.

Nowy handel delikatesów wszelkich jadał i napoi ma zaszczyt **P. T. Publiczności** polecić **Karol Bayer** Lwów, plac Maryacki 9. 1045

**Aparata i wszelkie przybory fotograficzne Hamel i Feigl** Lwów, ul. Sykstuska 6.

**Wincenty Kuczabiński**

Lwów, Kopernika 2, poleca po możliwie niskich cenach **książki do nabożeństwa, ramy, sztaby na ramy, obrazy, albumy na fotografie** etc. etc. 1108

**Korzystnie do sprzedania** z powodu wyjazdu właścicieli **dwa domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonałe w zrab budowane, urządzone z wykwintem. przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku. Cena 6500 zł. 1153

C. k. uprzyw.

**Fabryka szkła taflowego i zwierciadłowego KUPFER & GLASER**

Lwów, ul. Kazimierzowska 28. polecają swe najlepsze **wyroby krajowe szkła w taflach** we wszystkich jakościach i rozmiarach **szkła w taflach** **szkło dachowe** kolorowe, matowe i w deseniach, **szkło zwierciadłowe**, jak i lustra w ramach itp. **Oszklenia nowych budowli wykonuje się pod gwarancją najstaranniej.** 773 **Kit i dyament do rznięcia szkła.**

**BOLE ŻOŁADKA**

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladeńka, wyczerpanie sił, **leczyć się przez użyć**

**ELIXIRU GREZA**

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

**Chine, Koke, Pepsine**, i. t. p. Elixir ten przepisany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryżskich szpitalach.

Na wystawach otrzymał **Medale złote i Dyplomy honorowe.**

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyere, PARIS We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wawiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wisniewskiego, Trauczyńskiego i Siodleckiego. 8065

Obecnie Collin i K. 49, Rue Maubeuge.

**Słabość męska**

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a

**Ochrona własna**

Cena wydania polskiego zł. 1.

Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Bierer w Lipsku (Verlage-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 363

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyjonowany  
**Zakład wodoleczniczy i sanatorium dr. A. Majewskiego we Lwowie,**

przyjmuje chorych z zupełnym zaopatrzeniem i dochodzących do kuracji, która się odbywa rano do 10 i po południu od 4 do 6 godziny.

Telefon nr. 306. 519

**Ernest Hotop**

Berlin W., Kurfürstenstrasse 122. Filia: Berno, Olmützergerasse 2.

**Maszyny do cegielń**

walcownie, maszyny do krajania gliny własnej konstrukcji, najlepsze wykonanie, transportery.

Plany do zakładania cegielń, fabryk szamotowych, cementu, wapienników i t. d. **Prospekta darmo i opłatnie.** 1154

**Magazyn futer**

**P. Czapczyńskiego**

Lwów, ul. Jagiellońska l. 12

poleca po cenach możliwie niskich wszelkie gatunki futer podług najnowszych wzorów mody — skóry na futra i wierzchy do futer — oraz materye na wierzchy do futer 1151

**Cenniki na żądanie franko.**

**Wstrzykiwania i kapsułki z rośliny „Matico“**

poleca **apteka K. Krzyżanowskiego we Lwowie** jako najlepszy i najpewniejszy środek w słabościach męskich.

Ze względu naśladowań należy tylko wyroby tej firmy żądać. 1150

Cena wstrzykiwań 40 ct., kapsułki 80 ct., wraz z dokładnym opisem.

**KANTOR WYMIANY**

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszystkie papiery wartościowe i monety**

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

**Jako dobrą i pewną lokację poleca**

4 pre. listy hipoteczne koronowe,	4 1/2 pre. pożyczkę krajową galic.
4 1/2 pre. listy hipoteczne.	4 pre. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
5 pre. listy hipoteczne premiov.	4 pre. pożyczkę propin. galicyjską
4 pre. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.	5 pre. pożyczkę prop. bukowiańska
4 1/2 pre. listy Banku krajowego.	4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 pre. listy zast. Banku krajowego.	4 1/2 pre. pożyczkę propin. węg.
5 pre. obligacye komunalne Banku krajowego.	4 pre. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, w których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 869